Nr. 282 (3842) Warszawa, SOBOTA 5 Października 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

Jutro — „Dzień Młodzieży Robotniczej"

Młodzi towarzysze warszawscy! Pamiętajcie:

Jutro o 11 r. na boisku „Skry" Wielkie Zgromadzenie Młodzieży!

Jutro o 4 pp. Uroczysta Akademja Młodzieży w sali Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

„SANACJA" I ENDECJĄ

Tak zwane „wypadki majowe" 1926 r. miały na celu usunięcie od rządów i władzy panującej wówczas kliki, kierowanej przez mafję endecką. Po wytrąceniu jej z siodła rozpoczęła się systematyczna walka o podkopanie jej znaczenia w społeczeństwie. Przebieg tej walki, prowadzonej pod hasłem „sanacji", wykazał, w jak małym stopniu była ona zasadniczem zmaganiem się dwuch kierunków ideowych, dwuch przeciwstawiających się sobie wzajemnie prądów polityczno - społecznych. W walce tej chodziło przedewszystkiem **o konkurencję** dwuch grup, walczących o władzę w Państwie i o przewagę w społeczeństwie.

Obóz I-ej Brygady, skupiający się przy marsz. **Piłsudskim** i mieniący się być wykonawcą jego — nikomu bliżej nieznanych — zamiarów i planów, poprowadził walkę z mafją endecką tak, aby odebrać jej wszystkie grupy społeczne, na których się opierała, pozyskując je dla własnych celów.

Zadanie to zostało narazie spełnione w bardzo znacznej mierze. Po pewnym czasie generałowie endeccy zostali pozbawieni armji, którą rozporządzali, wraz z amunicją i bagażami. Na jej miejscu pozostał jej dość skromny hufiec najbardziej wypróbowanych, najbardziej bezinteresownych zwolenników dawnych wodzów obok garści naiwnej, sfanatyzowanej młodzieży. Narodowa Demokracja przestała być potęgą, mogącą rościć pretensje do kierowania społeczeństwem. Stała się jedną z licznych partji, skazaną na spożywanie „gorzkiego chleba opozycji" bez widoków powrotu rychłego do dawnej świetności.

Armja endecka przeszła do obozu „sanacji", ale przeszła tam nie tylko ze swą amunicją i bagażami, lecz i z **nietkniętemi dawnemi sztandarami,** przyozdobionemi teraz nazwiskiem **Piłsudskiego.** Przeszła tam jako IV-ta Brygada, bez porównania liczniejsza od I-ej, różniąca się od tej ostatniej zasadniczo. Bo gdy I Brygada szła do boju z entuzjazmem dla swego wodza, z głęboką wiarą w jego genjusz polityczny, z rękoma bezwzględnie czystemi, z żywemi tradycjami demokracji legjonowej, tkwiącej swemi korzeniami w radykalnym ruchu strzeleckim, wyrosłym z socjalistycznej walki rewolucyjnej z caratem — **IV-ej Brygadzie wszystko to było obce.** Ta ostatnia poszła pod sztandar „sanacji" we własnym, egoistycznym interesie klasowym, stanowym i osobistym. I „sanacja", zwalczająca nie **zasady,** lecz tylko **osoby** Narodowej Demokracji, stopniowo **zaczęła się asymilować** z tymi, których na Narodowej Demokracji zdobyła.

Asymilacja ta odbywała się w trakcie walki. Dla odebrania mafji endeckiej wyższego kleru „sanacja" **weszła na drogę klerykalizmu,** schlebiając mu na każdym kroku i unikając wszystkiego, co mogłoby nie podobać się tak licznym u nas „ajenturom" watykańskim. Dla odebrania mafji endeckiej t. zw. „sfer gospodarczych" — obszarniczych i wielkoprzemysłowych — „sanacja" stanęła na gruncie ochrony ich interesów — wbrew żywotnym interesom mas chłopskich i robotniczych. Dla urwania mafji endeckiej bodaj części kół nacjonalistycznie usposobionego drobnomieszczaństwa i inteligencji — **utrzymano endecką politykę wobec Ukraińców, Białorusinów i Rosjan.** Jednem słowem „sanacja" przejęła cały program Narodowej Demokracji — reakcyjny społecznie i narodowo — wraz z najlichszemi, najbardziej zdemoralizowanemi, najmniej ideowemi, karjerowiczowskiemi jej elementami.

Obecnie „sanacja" w gruncie rzeczy różni się od endecji tylko osobami, stojącemi na czele. Elementy I-ej Brygady zostały zalane przez IV-tą Brygadę i stanowią w niej malutką, bezsilną wysepkę, bezsilną tem bardziej, że nikt z tych ludzi właściwie nie wie, jaki dziś czy jutro padnie rozkaz i czego trzeba będzie bronić lub co trzeba będzie zwalczać. Tymczasem IV-ta Brygada **wie doskonale,** na czem polega „interes" przynależności do obozu „sanacji". To ostatnie zapewnia bowiem wszechstronną pomoc Rządu, w potrzebie bezkarność i jako tako pełne koryto.

Dziś „sanacja" opiera się — poza wyzyskiwaniem wielkiego historycznego autorytetu Józefa **Piłsudskiego** — na tych samych elementach, które zapewniały wpływ Narodowej Demokracji w dobie przedmajowej. Wielka własność ziemska, wielki kapitał i kler — oto jej główne filary. **W ich interesie prowadzona jest polityka państwowa, wbrew interesom mas ubogiego włościaństwa, klasy robotniczej i pracującej inteligencji.**

P. S.

Dzień Młodzieży Robotniczej

MŁODOCIANI! DZIEŃ MŁODZIEŻY—TO WASZ DZIEŃ—PRZYBĄDŹCIE LICZNIE, DEMONSTRUJCIE W SZEREGACH WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

PROGRAM DNIA W WARSZAWIE

5-go PAŹDZIERNIKA:

GODZ. 7 w. — pochody młodzieży w dzielnicach robotniczych.

6-go PAŹDZIERNIKA:

GODZ. 9 r.—Marsz Drużynowy Czerwonego Harcerstwa. Start: Leszno 53.

GODZ. 10 r. — Bieg uliczny Młodzieży Robotniczej.

GODZ. 11 r. — Wielkie Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej.

GODZ. 4 pop.—Akademja Młodzieży.

GODZ. 7 w. — Wieczornica towarzyska.

Młodociani! Dzień Młodzieży — to Wasz Dzień! Przybądźcie licznie!

KOM. WYK. WARSZ. ORG. MŁ. T. U. R.

WEZWANIE WARSZAWSKIEGO O. K. R. P. P. S.

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH, ZARZĄDÓW KÓŁ FABRYCZNYCH I ZWIĄZKOWYCH P.P.S. CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P. P. S. M. WARSZAWY.

W niedzielę, 6 października, w Dniu Młodzieży Robotniczej na placu sportowym „Skry" o g. 10 rano, przy ul. Okopowej, po zakończeniu biegu ulicznego odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

przemawiać będą:

t. t. poseł **Norbert Barlicki,** przewodniczący Rady Zawodowej m. Warszawy **Władysław Wysocki** i przedstawiciele Org. Młodzieży T. U. R. t. t. **J. Iwanicki** i **T. Jabłoński.** Wzywa się Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół P. P. S., dzielnice, aby ze sztandarami i orkiestrami tłumnie przybyły na zgromadzenie.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

WEZWANIE RADY ZAWOD. ST. M. WARSZAWY

Rada Zawodowa st. m. Warszawy wzywa członków klasowych organizacyj zawodowych do jaknajliczniejszego przybycia na zgromadzenie w „Dniu Młodzieży Robotniczej", na boisku „Skry", ul. Okopowa.

W szczególności winny przybyć Zarządy Związków w komplecie, ze sztandarami związkowemi i fabrycznemi dla uświetnienia Święta robotniczej młodzieży.

Rada Zawodowa st. m. Warszawy.

UROCZYSTA AKADEMJA W DNIU MŁODZIEŻY

Dn. 6.X o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

w sali „Ateneum", w Zw. Zawodowym Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W programie przemówienia i bogata część artystyczna.

Bilety wstępu nabywać można w lokalach Kół Org. Mł. T. U. R., w dzielnicach partyjnych i związkach zawodowych.

BIEG ULICZNY

Start godz. 10 r., boisko „Skry", ul. Okopowa. Trasa biegnie ul.: Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa, Boisko „Skry".

Liczba zgłoszonych zawodników wynosi 240 osób.

Zbiórka zawodników jutro o godz. 8 m. 30 r. na boisku R.K.S. „Skra", ul. Okopowa 41-43 przed domkiem.

NAGRODY.

Zespołowe: Redakcji „Robotnika" — proporzec — nagroda dla zwycięskiej drużyny — przechodnia, ufundowana na 3 lata.

Rady Zawodowej m. Warszawy—siatkówka — dla drugiej zwycięskiej drużyny.

R. K. S. „Skra" — statuetka dla trzeciej zwycięskiej drużyny.

W. O. K. R. P. P. S. — ping - pong— dla czwartej drużyny.

Indywidualne W. O. K. R. P. P. S. — dysk z wyrytym napisem dla pierwszego zawodnika, kostjum lekkoatletyczny dla drugiego zawodnika; książki St. Żeromskiego dla trzeciego zawodnika.

Dzielnica PPS Powiśle — dysk — dla pierwszego zawodnika z dzielnicy Powiśle.

Warsz. Org. Mł. T.U.R.—kostjum dla pierwszego turowca.

Koło Mł. T.U.R. im. K. Praussa — kostjum lekkoatletyczny dla pierwszego zawodnika z R. D. S. „Powiśle".

Koło Mł. T.U.R. im. L. Misiołka — książka dla pierwszego zawodnika z R. D. S. Czerwoni.

Księgarnia Robotnicza przeznacza dwie nagrody w postaci książek pierwszemu i drugiemu zawodnikowi niestowarzyszonym. Trzeci i czwarty zawodnicy niestowarzyszeni otrzymają dyplomy.

WEZWANIE

Komitet Centralny Org. Młodz. TUR zwraca się do wszystkich Organizacyj o bezzwłoczne nadesłanie do Sekretarjatu (Warecka 7) szczegółowych sprawozdań i zdjęć fotograficznych z przebiegu „Dnia Młodzieży Robotniczej".

TOW. MACDONALD W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 4 października. (PAT). **Premjer Mac Donald wylądował tutaj o godz. 16-ej według czasu angielskiego, entuzjastycznie przyjmowany okrzykami zgromadzonych tłumów i rykiem syren, znajdujących się w porcie statków.**

Uroczyste powitanie w Nowym Jorku

Nowy Jork, 4 października. (PAT). **Na powitanie przybyłego na pokładzie „Berengarji" Mac Donalda udali się: sekretarz stanu Stimson i angielski ambasador w Waszyngtonie Howard w towarzystwie delegatów zarządu miasta Nowego Jorku. Ku uczczeniu Mac Donalda artylerja nadbrzeżna oddała salwę honorową, poczem premjer Mac Donald, wraz ze świtą, w towarzystwie eskorty honorowej, przejechał do ratusza ulicą Broadway, gdzie ustawione były szpalery wojska. W ratuszu prezydent miasta Walker wręczył Mac Donaldowi, wśród podniosłego nastroju, dyplom obywatelstwa honorowego Nowego Jorku. Po zakończeniu uroczystości Mac Donalda, wraz z córką, w towarzystwie Stimsona i ambasadora Howarda, udał się samochodem na dworzec pensylwański, aby stamtąd udać się do Waszyngtonu.**

ZUPEŁNE ROZBROJENIE DANJI

Kopenhaga, 4 października. (A. W.). **Min. Spraw Wojskowych Danji przeprowadziło w parlamencie uchwałę, dotyczącą całkowitego rozbrojenia Danji. Przedłożenie to znosi obowiązek powszechnej służby wojskowej. Armja i marynarka wojenna przestaje istnieć, natomiast ochronę granic stanowić będzie straż graniczna w sile 1.600 żołnierzy. Ministerjum marynarki wojennej również zostaje zniesione.**

FRANCJA ROZPOCZĘŁA EWAKUACJĘ NADRENJI

BERLIN, 4 października (P. A. T.). **Biuro Wolffa donosi, że dziś opuścił miasto Dürren pierwszy oddział francuskiej załogi okupacyjnej w sile 200 ludzi. Dalsze oddziały wycofane zostaną w sobotę.**

BUNT WIĘŹNIÓW W CANON CITY

Londyn, 4 października. (AW). **W więzieniu w Canon-City w stanie Colorado wybuchł wczoraj wieczorem bunt więźniów. W więzieniu tem znajduje się około tysiąca skazanych. Więźniom udało się wtargnąć do zbrojowni i posiąść broń.**

(Dalsze szczegóły o tym buncie więźniów podajemy na stronie 6-ej. *Red.).*

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU LABOUR PARTY

Londyn, 4 października. (PAT). Dzisiaj zakończył się kongres Labour Party w Bringhton. Do wybranej na przeciąg roku nowej egzekutywy w składzie 22 członków weszli następujący ministrowie obecnego gabinetu: minister Spraw Wewnętrznych **Clynes,** minister Spraw Bezrobocia **Thomas,** minister Robót Publicznych **Lansbury,** minister Komunikacji **Morrison** i podsekretarz stanu Spraw Zagranicznych **Dalton.** Na prezesa swego egzekutywa wybrała z pośród swego grona kobietę Zuzannę **Lawrence,** która będzie też przewodniczyła na kongresie partji w roku przyszłym. P. Lawrence, pierwsza kobieta na tem odpowiedzialnem i zaszczytnem stanowisku, jest zasłużoną działaczką Labour Party, liczy lat 59 i była ostatnio podsekretarką w Ministerjum Zdrowia.

NOSIŁ WILK PONIEŚLI I WILKA

Gdańsk, 4 października (P. A. T.). Pisma tutejsze donoszą z Kowna, że w ubiegłą środę i czwartek aresztowano tam około 30 zwolenników b. premjera Waldemarasa. Wśród aresztowanych znajdują się głównie członkowie Szaulisów oraz „Żelaznego Wilka". Wśród aresztowanych znajdować się ma także były adjutant Waldemarasa.

NIEMCY RATYFIKUJĄ KONWENCJĘ WASZYNGTOŃSKĄ

Berlin, 4 października. (PAT). **Min. Pracy i Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy przedłożyły radzie państwa Rzeszy projekt ustawy o przystąpieniu Niemiec do konwencji waszyngtońskiej o 8-o godzinnym dniu pracy. Ratyfikacja konwencji przez Niemcy nastąpić ma według projektu niezależnie od tego, czy inne państwa do konwencji przystąpią.**

ECHA SKANDALU W POSELSTWIE SOWIECKIEM

Paryż, 4 października (A. W.). Poselstwo sowieckie w Paryżu komunikuje oficjalnie, francuskiemu Min. Spraw Zagr., iż radca legacyjny Biesiedowskij zwolniony został z zajmowanego stanowiska i prosi o skreślenie jego nazwiska z listy dyplomatów. Jak wiadomo Biesiedowskij już od dłuższego czasu zamierzał podać się do dymisji.

„DZIKIE PRETENSJE"

Niektóre pisma, zwłaszcza prowincjonalne i zwłaszcza „sanacyjne" dają mniej lub więcej jaskrawo wyraz swemu „niezadowoleniu" z powodu... braku „komunikatów" o posiedzeniach „centrolewu". Roi się od „sensacyjnych" tytułów, notatek i plotek na temat „ściśle poufnych" narad, otoczonych „tajemnicą" i t. d., i t. p.

Czy nie można jednak „podejść" do sprawy nieco... prościej? Niby dlaczego koniecznie każde spotkanie przedstawicieli stronnictw lewicy i centrum „musi" być zaopatrzone w „komunikat" dla użytku prasy „sanacyjnej"? Takich spotkań będzie jeszcze zapewne dużo. A ponieważ słówko „centrolew" nie oznacza żadnej stałej instytucji, a tylko organizowanie systematyczne i stopniowe lojalnej współpracy stronnictw, pragnących przeprowadzić w interesie Polski „pokojową" likwidację „pomajowego" systemu rządzenia, — przeto potrzeba wydawania onych „komunikatów" prawdopodobnie tak rychło nie zaistnieje.

Nie możemy natomiast ani rusz pojąć jednej rzeczy: dlaczegóż to przez trzy lata słyszeliśmy nieprzerwane jęki, że oto stronnictwa polskie nie umieją ze sobą współżyć i współpracować, — dzisiaj zaś, gdy zaczęły współpracować, zagrzmiało i zabłyskało ze wszystkich szpalt wszystkich pism i pisemek obozu „sanacji"?

Co się zaś tyczy owej „tajemnicy centrolewej" powiemy poprostu: „potrzeba" wewnętrzna dziennikarza „sanacyjnego", aby snać musiał nakarmić „swój" dziennik strawą „sensacji", nie jest jeszcze akurat największą potrzebą polityczną w Polsce. Nieprawdaż?...

S. K.

„ATENEUM"

We wtorek, 8 października teatr „ATENEUM" wystawi sztukę Ernesta Tollera p. t. Hinkemann

Utwór ten demonstruje ważną sprawę dni dzisiejszych, sprawę człowieka, który przyszedł z wojny w świat pokoju i z tym światem chce zadzierzgnąć pozrywane węzły. Przyszedł inny, odmieniony, na duchu bogatszy, na ciele — kaleka. Tylko serce — to samo. Dobre, czułe, miłujące. Z wojny wyniósł nieodwołalne nieszczęście, zamykające przed nim cały świat życia normalnego, chociaż nieszczęście to nie zabiło w nim najgłębszych, najżywszych tęsknot ludzkich.

Cóż może człowiek, który żyje tylko wartością ducha, kiedy wszędzie panuje siła fizyczna, zewsząd takiego odpychająca? Idzie — potrącany, poniewierany, wyśmiewany, jak potępieniec, zachowując czystość spłakanego serca.

Lecz trzeba ze światem ludzi normalnych, trzeba ze społeczeństwem zawrzeć jakąś umowę. Zawrze ją z tem, co stanowi najkrańcowsze zaprzeczenie jego istoty moralnej. Daje się wynająć przez jednego z tych, którzy czerpią z niezawodnego źródła zysków: z instynktów zwierzęcych tłumu. Męczeństwo **Hinkemanna** symbolizuje los wielu, wielu tysięcy „wynajętych".

Wszystko w dramacie Tollera — symboliczne. Każdej postaci tego dramatu jest na imię miljon. To jest galerja typów dzisiejszych, wyrwana z ulicy, z fabryki, z mieszkań, z szynku, z cyrku. Ludzie dobrzy i źli, szlachetni i okrutni, marzyciele i cyniczni, wznoszący się w najwyższe regjony ducha i zstępujący na samo dno pohańbienia — wszyscy na wielkiem targowisku dzisiejszego życia szukający dróg szczęścia, a coraz bardziej skłóceni, nie mogący wydobyć się z błędnego koła sprzeczności, z powojennego chaosu, z sieci nieporozumień, a przytem wszyscy — w nieustającym niepokoju, pośpiechu, gorączce — oto obraz w tym dramacie pokazany.

Utwór **Tollera** przemawia do wszystkich sumień wrażliwych. Zastanawia przez słowo sugestywne, przez obraz potężny, przez akcję o najwyższem napięciu dramatycznem. Wielki talent pisarza sprawił, że sztuka jego jest wydarzeniem nieobojętnem, niezwykłem.

Dramat ten, znany jest wielu stolicom i wszędzie wywołujący oddźwięk, przemówi również z pewnością do serc i sumień publiczności naszej.

„MALEŃKA" PROWOKACJA

Chociaż nie miałem już oddawna złudzeń co do wartości moralnej p. p. kierowników **„Głosu Prawdy"** i **„Przeglądu Wieczornego"**, pomimo to wszakże wczorajsze artykuły obu tych pism, „poświęcone" przeważnie mojej osobie, były dla mnie bądź co bądź niespodzianką.

Z artykułów tych — o ile usunąć na stronę balast napuszonych frazesów — wynikają rzeczy mniej-więcej następujące:

1) Oto na raucie w **poselstwie niemieckiem** (naturalnie, gdzieżby indziej!) miałem „zwierzyć" tajemniczemu dziennikarzowi, prawodopodobnie niemieckiemu, oraz drugiemu mniej tajemniczemu, bo — zdaje się — niejakiemu p. N. S. z **„Naszego Przeglądu"** „tajny plan strategiczny" — niewiadomo dobrze: PPS, czy całego „centrolewu"?— polegający w pierwszym rzędzie — według **„Głosu Prawdy"** — na „wciągnięciu osoby Prezydenta Rzeczypospolitej do gry politycznej";

2) owo „wciągnięcie Prezydenta Rzeczypospolitej do gry politycznej" rozumieć miałem — według tegoż **„Głosu Prawdy"** — jako **„swego rodzaju początki niewiadomszczyzny"**, a zatem widocznie, jako **jakąś formę zamachu na osobę p. Prezydenta;** szczegóły tego szatańskiego „planu" nie zostały przez zacne pismo „ujawnione"; delikatniutko, ostrożniutko czyni się tylko „aluzje" do słynnego listu Bolesława **Limanowskiego** i do pewnego ustępu z polemiki Ignacego **Daszyńskiego** z Józefem **Piłsudskim;**

3) dlaczego jednak wybrałem dla swoich „zwierzeń" p. N. S. z **„Naszego Przeglądu"**, akuratnie p. N. S.?—p. redaktor **„Przeglądu Wieczornego"** „wyjaśnia" ten punkt całkiem... „jasno": piastowałem — widzicie — „myśl", żeby te moje „genjalne plany" doszły **„do wiadomości Berlina"; p. N. S.**—zdaniem **„Przeglądu Wieczornego"** — nadaje się widocznie do roli pośrednika pomiędzy „niewiadomszczyzną lewicy" a Berlinem: poco zaś w lokalu **poselstwa niemieckiego** i w otoczeniu **dziennikarzy niemieckich** potrzebny mi był akurat p. N. S. z **„Naszego Przeglądu"** do „pośrednictwa", — tego **„Przegląd Wieczorny"** nie wyjaśnia.

Tak tedy wyglądają patetyczne „rewelacje" organów naszej „sanacji moralnej" z... nieprawdziwego zdarzenia. By nadać im koloryt właściwy, stwierdzę, że już przed paroma dniami poinformowano mnie o treści mającego się ukazać w **„Głosie Prawdy"** artykułu, według tamtej informacji, miałem poprostu komunikować „plan" **posłowi obcego mocarstwa,** zapewne w celu wywołania „ataku zzewnątrz" na Rzeczpospolitą. Wtedy wzruszyłem ramionami. Mówiąc nawiasem, w tym samym czasie, t. zn. przed paroma dniami, podsuwano **innemu** politykowi lewicy supozycję, że to on, a nie ja, żywił one groźne, a bliżej nieznane „plany". Koniec końców „wybrano" łaskawie mnie na „winowajcę".

Jaką rolę odegrał w tem wszystkiem p. N. S. z **„Naszego Przeglądu"** — nie chcę oceniać. Niech ją ocenią **uczciwi** dziennikarze polscy i żydowscy. Sama zaś „kombinacja", aż nazbyt bezsilna, powstała, jak przypuścić mogę, w zakamarkach którejś tam **„defensywy"**, względnie w mózgach ludzi, **którym defensywiackie „metody" przeżarły do cna sumienia i dusze.**

Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Mieczysław Niedziałkowski.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O ROZMOWIE Z MARSZAŁKIEM SEJMU

Przed tygodniem bawiła w Warszawie grupa dziennikarzy berlińskich, która pom. in. została przyjęta na audjencji przez Marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego.** Po wyjeździe Niemców w szeregu pism pojawiła się treść rzekomej rozmowy dziennikarzy niemieckich z tow. Daszyńskim, w której jakoby poruszane były sprawy polityki wewnętrznej oraz stosunek Sejmu do Rządu.

W związku z temi wiadomościami z Kancelarji Marszałka Sejmu komunikują:

„Dziennikarze niemieccy, którzy złożyli wizytę p. Marszałkowi Sejmu w liście do p. Marszałka z daty 1 października r. b. protestują przeciwko głosom prasy, jakoby mieli komukolwiek opowiadać o treści rozmowy z p. Marszałkiem Sejmu. Do swoich dzienników wcale jeszcze nie nadesłali korespondencji ze swego pobytu w Polsce. Relacje prasy o rzekomo wypowiedzianych przez p. Marszałka Sejmu słowach należy uważać jako zwykłą kaczkę dziennikarską".

GROŹBA STRAJKU WE WSZYSTKICH INSTYTUCJACH MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Wczoraj odbyło się przy ul. Miodowej 23 o godz. 8 wiecz. zebranie delegatów wszystkich zblokowanych związków pracowników miejskich i tramwajowych.

Delegaci, po przemówieniach radnych tow. Haupy, ob. Spasińskiego, ob. Jarzębowskiego, tow. Łętowskiego, Kurowskiego, ob. Pająka i innych—uchwalili rezolucję, w której postanawiają:

1) domagać się niezwłocznego wypłacenia 75% zasiłku oraz bezzwłocznego zrealizowania wszystkich innych uchwalonych postulatów Bloku,

2) wyrazić całkowite zaufanie Blokowi za pożyteczną działalność dla sprawy robotniczej i pracowniczej, oraz podziękowanie radnym Haupie i Spasińskiemu za akcję na Radzie Miejskiej,

3) w razie odmowy w poniedziałek dn. 7 b. m. załatwienia przez Magistrat postulatów pracowników miejskich i tramwajarzy, wysuniętych i popieranych przez Blok — zebrani delegaci uchwalają pełnomocnictwa dla Prezydjum Bloku, celem ustanowienia formy i terminu wybuchu strajku we wszystkich instytucjach Magistratu warszawskiego.

ZGUBNE SKUTKI DEMAGOGJI

Po konferencji z prezydjum zblokowanych związków zawodowych pracowników miejskich, prezydent p. **Słomiński** miał dużą przykrość. Pp. **Jaworowski** i **Szpotański** zjawili się u niego i odbyli z nim ponoć niezbyt długą ale przykrą rozmowę. Ponoć padały w czasie tej rozmowy mocne słowa o „polityce w Magistracie", o „demagogji", a skutek tej rozmowy był taki, że p **Słomiński,** bardzo mocno zdenerwowany, udał się autem miejskim do domu. „Samopoczucie" p. **Słomińskiego** ponoć było dosyć kiepskie.

Stan nerwowy p. prezydenta jeszcze znacznie się pogorszył, gdy nazajutrz rano przeczytał **„Przedświt".** Znalazł tam pod groźnym tytułem: **„Wniosek klubu radnych PPS d. Fr. Rew."**, odpisane z protokółów komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej, wnioski tow. **Wernikowskiego,** dra **Raabego, Hartleba,** ławnika **Altera** i innych, **odrzucone przez większość tej komisji i Rady Miejskiej, a zmierzające do zwiększenia dochodów miasta z tych źródeł, jakie niezawodnie jeszcze nie są wyczerpane, a OBCIĄŻAJĄ KAMIENICZNIKÓW, KUPCÓW, WŁAŚCICIELI POSESYJ I PLACÓW, PRZYLEGAJĄCYCH DO INWESTYCYJ MIEJSKICH, HOTELARZY, RESTAURATORÓW itp.**

P. **Słomiński,** będący prezydentem z ramienia klubów prawicowych, wie ponadto, że wbrew temu, co blaguje „Przedświt" — komisja finansowa magistratu miała obowiązek znaleźć finansowe pokrycie, potrzebne do spełnienia finansowych postulatów, uznanych za realne przez wiceprezydenta p. **Szpotańskiego** i **ławnika** p. **Szczypiorskiego.**

Pocóż więc p. prezydent **Słomiński** przerzucał odpowiedzialność za cały bałagan magistracki na radnych miejskich, którzy w dobrze zrozumianym interesie miasta i pracowników miejskich wnieśli sprawę na plenum posiedzenia Rady Miejskiej?

BEZPRAWNA NOMINACJA

P. DUCH URZĘDUJE PRAWEM KADUKA

Jedno z pism wczorajszych doniosło, że nowy dyrektor departamentu samorządowego M. S. Wewn. p. inż. **Duch** objął urzędowanie w dn. 4 b. m

Jakiem prawem p Duch zasiada w fotelu dyrektora departamentu? Przecież na podstawie ustawy o państwowej służbie, nominacje na dyrektorów departamentu, jako też odwołania z tego stanowiska, podpisuje p. **Prezydent Rzplitej.**

Tymczasem **„Monitor"** ani nie ogłosił dekretu, odwołującego ob. **Strzeleckiego** ze stanowiska dyr. departamentu, ani nie ogłosił dekretu nominacyjnego dla p. **Ducha.** Skąd tedy zjawił się p. **Duch w M. S. Wewn.?** Przecież nawet ducha p **Ducha** nie mogło być na stanowisku dyr. dep., dopóki przepisom prawa nie stało się zadość.

LIST OTWARTY

DO P. DR. SŁAWOMIRA CZERWIŃSKIEGO, MINISTRA W.R. I O.P.

Panie Ministrze!

Liczne, a znane wypadki z okresu ostatnich wyborów sejmowych przenoszenia niewygodnych partji rządowej nauczycieli pod pozorem dobra szkoły, spowodowały Sejm do podjęcia prac nad nowelizacją owego „elastycznego" przepisu pragmatyki, umożliwiającego tę praktykę. W czasie dyskusji na terenie Komisji Oświatowej panowała ogólna opinja, podzielana nawet w zasadzie przez reprezentantów Bezpartyjnego Bloku, że samowola administracji szkolnej przy stosowaniu tego przepisu powinna zostać ograniczoną. Projekt odpowiedniej nowelizacji pragmatyki, został przy końcu ostatniej sesji sejmowej znaczną większością w drugiem czytaniu przez Komisję Oświatową przyjęty. Znane przyczyny, które spowodowały bezczynność ciał ustawodawczych, nie pozwoliły do dnia dzisiejszego stać się temu projektowi Komisji obowiązującą ustawą.

W czasie dyskusji zarówno Pan, Panie Ministrze, jak i przedstawiciele Ministerjum W. R. i O. P. Pana reprezentujący na Komisji, starali się rozwiać nasze obawy, co do nadużywania t. zw. „dobra szkoły" dla celów politycznych i przekonywali Komisję, że przenoszenie nauczycieli dla dobra szkoły jest Ministerjum potrzebne tylko w pewnych wyjątkowych, drażliwych wypadkach, które nienadają się do omówienia na terenie Komisji dyscyplinarnej.

Komunikuję Panu, Panie Ministrze, że wbrew tym zapewnieniom przenoszenie nauczycieli dla „dobra szkoły" ze względów politycznych jest nadal aktualne. Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi przedkłada Panu wniosek o przeniesienie 3 nauczycieli szkół powszechnych w Piotrkowie spowodowany momentami natury wyłącznie politycznej. Jeden z dotkniętych tym wnioskiem, Stefan Fiszer, jest wiceprezesem Rady Miejskiej z ramienia P. P. S., Prezesem Rady Pow. Kasy Chorych, członkiem dwóch Rad Szkolnych, miejskiej i powiatowej, członkiem Okręgowej Komisji dyscyplinarnej i Komisji kwalifikacyjnej. Zarzuca się owym nauczycielom agitację wyborczą do Sejmu, pracę w czerwonym harcerstwie i — wbrew oczywistej prawdzie — agitację polityczną w szkole. Pierwsze z tych zarzutów, przyzna Pan, Panie Ministrze, są wkraczaniem w prawa obywatelskie, gdyż nauczyciele są wszakże pełnoprawnymi obywatelami. Zresztą nie są one prawdziwe w stosunku do wszystkich „oskarżonych". Ostatni zarzut jest wręcz kłamliwym i nikt nie ma prawa pozbawiać owych nauczycieli możności obrony swej niewinności przed Komisją dyscyplinarną. Stwierdzam, że w szkole, gdzie nauczyciele owi pracują, niema ani jednego czerwonego harcerza. Zastosowanie w tym wypadku przeniesienia „dla dobra szkoły" niema zatem żadnego uzasadnienia.

Ale są dwie okoliczności, które czynią ten wniosek jeszcze bardziej kompromitującym. Do Rady Szkolnej Okręgowej, która opinjowała ów wniosek, nie został powołany przedstawiciel zainteresowanej Rady Szkolnej Miejskiej w Piotrkowie, mimo, że Rada Szkolna Miejska od przeszło roku już o należne sobie miejsce się upomina. W ten więc sposób nie było na posiedzeniu Rady Szkolnej Okręgowej ani jednego członka znającego miejscowe stosunki, który mógłby nieuzasadnione zarzuty oświetlić.

Ale, co ciekawsze, p. Inspektor Szkolny powiatu piotrkowskiego, zainterpelowany w tej sprawie na posiedzeniu Rady Szkolnej Miejskiej, oświadczył, że on o tej sprawie nic nie wie i że ona przez jego ręce nie przechodziła. A zatem nie zadano sobie nawet trudu, aby sprawdzić u miejscowego przedstawiciela władzy szkolnej, czy zarzuty są prawdziwe. Kto zatem oskarżał, jeżeli ani Inspektor Szkolny, ani Rada Szkolna Miejska nie mają o żadnych zarzutach pojęcia? Oto przekonywa się Pan, Panie Ministrze, jak w praktyce wygląda zastosowanie artykułu o przenoszeniu dla „dobra" szkoły. Chyba Pan teraz pojmuje dlaczego z taką nieufnością odnosimy się do tego przepisu pragmatyki, dlaczego musimy go znowelizować.

Przyzwyczailiśmy się w ostatnich czasach do różnych rzeczy. Wyrażam jednak głębokie przekonanie, że Pan, Panie Ministrze, takiego wniosku nie zatwierdzi, że Pan nie pozbawi nauczycieli możności legalnej obrony swej niewinności, że Pan nie pozwoli, aby szkoła polska stała się znowu terenem zemsty politycznej.

Dr. ADAM PRÓCHNIK
Poseł na Sejm.

Z „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI" P. PRYSTORA

PUŁKOWNIK KOMISARZEM KASY CHORYCH W WILNIE

PAT. donosi z Wilna: Rozporządzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej został rozwiązany zarząd Kasy Chorych w Wilnie. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie likwidacyjne zarządu Kasy Chorych, na którem wszystkie akta i agendy przekazano komisarzowi rządowemu. Komisarzem rządowym mianowany został pułk. dr. Herdel.

„NIEPODLEGŁOŚĆ"

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE DZIEJOM POLSKICH WALK WYZWOLEŃCZYCH W DOBIE POPOWSTANIOWEJ POD REDAKCJĄ LEONA WASILEWSKIEGO

Staraniem **Instytutu Badania Najnowszej Historji Polskiej,** a pod redakcją tow. Leona **Wasilewskiego,** ukazał się zeszyt pierwszy kwartalnika **„Niepodległość"**; kwartalnik poświęcony jest badaniu dziejów porozbiorowych „od upadku powstania styczniowego do odrodzenia się niepodległej państwowości polskiej".

Nazwisko Leona **Wasilewskiego,** jako redaktora, stanowi rękojmię wystarczającą najzupełniej co do tego, że **„Niepodległość"** odda i polskiej nauce historycznej ,i wogóle społeczeństwu polskiemu usługi ogromne. Nasza literatura monograficzna i nawet pamiętnikarska z epoki przedwojennej jest stosunkowo bardzo znikoma. A tymczasem zacierają się wspomnienia osobiste różnych ludzi, wiele dokumentów trudno będzie odszukać, wiele faktów może łatwo zaginąć we „mgle niepamięci".

Brakowało nam ogromnie takiego wydawnictwa, jak **„Niepodległość".** A zeszyt pierwszy, który wyszedł z druku przed kilkoma dniami, spełnia całkowicie swoje zadanie, upoważnia do najgorętszej zachęty, by **„Niepodległość"** znalazła się w rękach każdego, kto nie zapomniał o niedawnej przeszłości, kogo ona interesuje i porywa,— tembardziej zaś w rękach tego, kto w tej przeszłości sam uczestniczył.

„Niepodległość" jest kwartalnikiem; wychodzić będzie w dniach 1 października, 1 stycznia, 1 kwietnia i 1 lipca; dwa zeszyty stanowią tom. **Redakcja** mieści się w Warszawie przy **Al. Ujazdowskich 1 m. 3;** adres **Administracji — księgarnia T. Hoesicka, ul. Senatorska 22.**

Zeszyt pojedyńczy kosztuje 7 zł.

Zeszyt pierwszy o objętości 194 stronic zawiera — pomiędzy innemi — prace tow. Adama **Próchnika,** gen. Juljana **Stachiewicza,** tow. Leona **Wasilewskiego,** prof. Zygmunta **Herynga,** prof. Ludwika **Krzywickiego,** Kazimierza **Pietkiewicza,** Bronisława **Żukowskiego** i in.; mamy pozatem niezmiernie bogaty dział **„Dokumenty", „Miscellanea"** i **„Sprawozdania"**, a także liczne ilustracje.

Do treści pierwszego zeszytu **„Niepodległości"** powrócimy jeszcze. **S. K.**

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY JUGOSŁAWJI

Białogród, 4 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu prezes rady ministrów zakomunikował o decyzji, dotyczącej ogłoszenia ustawy o zmianie nazwy królestwa i podziale administracyjnym. Obecnie obowiązywać będzie oficjalna nazwa Królestwa Jugosławji. Państwo dzielić się będzie na 9 okręgów, zwanych banatami, a mianowicie: banat Drawy — główne miasto Lublana ;banat Sawy — główne miasto Zagrzeb; banat Vrbac — gł. miasto Banja Luka; banat Primorska— gł. miasto Split; banat Driny—gł. miasto Sarajewo; banat Zety — gł. miasto Cetynje; banat Dunaju — gł. miasto Nowisad; banat Morawy — gł. miasto Nisz; banat Wardaru — gł. miasto Skoplje. Na czele każdego banatu stać będzie ban, który nie będzie zaliczony do żadnej kategorji urzędniczej.

Król Aleksander podpisał już odnośną ustawę, która dziś rano ogłoszona będzie w dzienniku urzędowym.

ZDARZENIA I LUDZIE

STRESEMANN Z BLIZKA

Wytężając resztki słabych sił, pracował do ostatniej chwili życia, mimo że był od kilku lat nieuleczalnie chory. Śmierć miał wypisaną na trupio blado-szarej twarzy, kiedy wygłaszał ostatnie swoje przemówienie na zgromadzeniu Ligi Narodów przed miesiącem. Poruszał się z trudem, podróże, których tyle podejmować musiał w służbie swego kraju, były dlań śmiertelnie niebezpiecznem przedsięwzięciem, lekarze trzymali go na tak surowej djecie, że musiał wozić ze sobą specjalnego kucharza, wszelkie silniejsze wzruszenia groziły mu katastrofą — a jednak nie ustępował on ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy, nie opuszczał placówki, na której w ciągu pięciu lat wytrwał z takiem powodzeniem.

Niezmiernie charakterystyczna jego postać rzucała się w oczy na wszystkich wielkich międzynarodowych zebraniach ostatnich lat kilku, z których żadne prawie nie obeszło się bez jego udziału. Nie można było omylić się, określając jego narodowość: był Niemcem w każdym calu, Berlińczykiem i Prusakiem. Tęgi, niezgrabny, o twarzy brzydkiej, kwadratowej i ociężały — jakbyś wyciął z arkusza karykatur niemieckich. Mówił twardo, dobitnie, skandując każdy wyraz, głosem niezbyt przyjemnie brzmiącym. Nie władał żadnym językiem, poza niemieckim, i dlatego zawsze był nieco obcy wśród tłumu angielsko-francuskiego zbiegowisk międzynarodowych.

Pierwszy raz ukazał się światu szerszemu w Londynie w 1924 r. Do Hotelu Rity, w którym zamieszkał, rzadko przychodziliśmy, my dziennikarze, zdający sprawę z narady Dawes'owskiej. Nie budził jeszcze Stresemann zaufania...

W rok po Londynie, za drugiem zetknięciem się z światem międzynarodowym, w Locarno, Stresemann jeszcze ciągle był odosobniony. Dopiero pod koniec, po szczęśliwem zawarciu paktu, zaczął się bardziej udzielać; nie zapomniał on, zdaje się, nigdy, że podczas przyjęcia wydanego przez Stow. Dziennikarzy przy Lidze Narodów, niemiecki minister po raz pierwszy po wojnie zasiadł do jednego stołu biesiadnego z przedstawicielami państw sprzymierzonych.

Po Locarno lody się przełamały. W Genewie, w Lidze Narodów, Stresemann stawał się coraz bardziej dostępny i coraz bardziej popularny.

Był to człowiek, który sprawiał wrażenie nieprzyjemne na pierwszy rzut oka; zrazu nie budził sympatji, wydawał się nieprzystępny i szorstki. Posiadał jednak wiele osobistego uroku, kiedy spadała z niego zbroja oficjalności i nieufności. Bardzo wykształcony, umiał ciekawie rozmawiać. Miał duże poczucie humoru i wcale niezłym odznaczał się dowcipem — ale tylko w prywatnej pogawędce. A nadewszystko — miał wyobraźnię polityczną i przenikliwość, które tak są rzadkie u Niemców. Nie dziw, że wysunął się w tych tak trudnych latach powojennych na czoło mężów stanu swego kraju.

J. S.

KOMUNIKAT LITEWSKICH SOCJALDEMOKRATÓW

„A. W." donosi z Wilna: Organ litewskich socjaldemokratów „Pirmin" zamieszcza komunikat prezydjum partji litewskiej socjaldemokratów, znajdujących się na emigracji. W komunikacie tym oświadczają oni że Pleczkajtis i jego towarzysze są agentami Waldemarasa i ostatni ich zamach został zainicjowany na rozkaz Waldemarasa, któremu chodziło o rzucenie oszczerstw na Polskę, wobec zbliżającej się sesji Ligi Narodów.

O MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W STANACH ZJ. AM. PÓŁN.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ogłoszono niedawno dane cyfrowe dotyczące życia studentów amerykańskich, kształcących się na wyższych uczelniach. Według statystyki tej we wszystkich wyższych uczelniach Stanów Zjednocz. słuchało w roku 1928 wykładów 878,088 studentów i studentek. Połowa studentów i czwarta część studentek musi poza pobieraną nauką pracować, aby zdobyć środki na naukę i podręczniki.

Co piąty student i co dziesiąta studentka nie mają żadnej z domu pomocy i w zupełności skazani są na utrzymanie się z własnych zarobków. Ogólny dochód amerykańskiej młodzieży akademickiej z zajęć zarobkowych wynosił w ubiegłym roku około 33 miljonów dolarów.

KONGRES PARTJI PRACY

Od poniedziałku 30 września obraduje w Brighton doroczny kongres angielskiej Partji Pracy, posiadający tym razem doniośle̤jsze, niż zazwyczaj, znaczenie wobec tego, że rządy Anglją spoczywają w rękach robotniczych. W kongresie biorą też udział członkowie Rządu, z wyjątkiem **Macdonalda,** który wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Kongres otwarto orędziem pisemnem Macdonalda, w którem wyłuszcza cel swej podróży do Ameryki, zaznaczając m. in., że Anglja i Ameryka nie mają zamiaru narzucić innym państwom faktów dokonanych. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to Rząd zajmie się przedewszystkiem sprawą bezrobocia, przywróci prawa związków zawodowych, odebrane im przez rząd konserwatywny, oraz opracuje plan wydobycia przemysłu z zastoju obecnego.

Macdonald przestrzega w swem orędziu przed „przyjaciółmi, którzy są wierni tylko w czasach dobrych".

Sprawozdanie z prac Partji zdał **Herbert Morrison,** przewodniczący Partji Pracy i minister komunikacji w rządzie.

Największe zaciekawienie wzbudziły trzy referaty: **Hendersona, Thomasa** i **Snowdena,** trzech ministrów, piastujących nader ważne teki.

Henderson zobrazował prace, już dokonane przez Rząd. Mówił o Egipcie, Rosji, Palestynie. Oświadczył, że Rząd obstaje przy deklaracji Balfoura, ale urzeczywistnienie idei, zawartej w tej deklaracji, zależy od tego, czy uda się obronić obywateli innych narodowości i wyznań. Ogólny poklask znalazł Henderson, gdy oświadczył, że już **w niedalekiej przyszłości wojna zostanie uznania prawnie jako zbrodnia wobec ludzkości i gdy wezwał, by podjąć pochód krzyżowy przeciw zbrojeniom.**

Zasługuje też na uwagę oświadczenie Hendersona, że osobiście weźmie udział na najbliższem posiedzeniu Międzyn. Biura Pracy, jako delegat Anglji.

Thomas, specjalny minister do spraw bezrobocia, który niedawno powrócił z Kanady, przedstawił projekty i zamierzenia Rządu w dziedzinie walki z bezrobociem. Spotkał się z silną opozycją kongresu, którego znaczna część wyrażała swe niezadowolenie z tego, że Rząd dotychczas tak mało zrobił w walce z bezrobociem. Aczkolwiek niezadowolenie to jest zupełnie zrozumiałe, to jednak należy wyjaśnić, że Thomas jeździł do Kanady właśnie w celu ulżenia klęsce bezrobocia, że wyniki jego podróży nie dadzą się zrealizować z dnia na dzień, że Rząd Macdonalda ujmuje sprawę walki z bezrobociem na płaszczyźnie bardzo szerokiej i akcję swą prowadzi wedle zgóry wytkniętego planu.

Również **Snowden** spotkał się z opozycją za to, że zgodził się na podwyższenie stopy procentowej przez Bank Angielski. Snowden wyjaśnił, że było to nieuniknione dla wstrzymania odpływu złota z Anglji.

Opozycja na kongresie pochodzi od Niezależnej Partji Pracy, lewego skrzydła Partji Pracy. Radykalna ta grupa posiada wielu zdolnych teoretyków socjalistycznych i jako opozycja wnosi do Partji dużo pożądanego krytycyzmu. Ale nie są to praktyczni działacze i ci, którzy biorą czynny udział w polityce, z biegiem czasu przyznają słuszność większości.

Kongres na posiedzeniu tajnem zajmował się prasą socjalistyczną. Omawiano projekt gruntownego przekształcenia **„Daily Heralda"** na wielki dziennik socjalistyczny i połączenia go z tygodnikiem już wychodzącym, oraz specjalnem wieczornem wydaniem codziennem.

KATOWNIA STUDZIEŃCA

Któż nie pamięta procesu katów ze Studzieńca i któż mógł zapomnieć straszliwych opowieści, jakie płynęły z umęczonych ust małych męczenników, tych najbiedniejszych, najbardziej skrzywdzonych, tych, którym społeczeństwo, miast ojcowskiej opieki i serdecznej pomocy w powrocie na drogę prawdy, dało rany, poniewierkę, a w wielu wypadkach — i śmierć męczeńską.

Katusze średniowieczne.

Przed oczami tych, co śledzili przebieg procesu, a śledziło go wszak z zapartym oddechem całe społeczeństwo — przesuwały się ponure wizje wieku inkwizycji: małych chłopców, dzieci niemal, boć niektórzy mieli zaledwie po lat 10, **bito kauczukową laską, kopano i lżono, bito po twarzy...** „na codzień", **szczypano i walono dębową pałką** tak długo, aż ta pałka odmawiała posłuszeństwa...

System poprawczy.

Dowiedzieliśmy się w czasie przewodu sądowego, że wychowanków „zakładu poprawczego" w Studzieńcu poprawiano z dziwnym talentem pedagogicznym: **kazano im klęczeć na kamieniach i na węglu, budzono ich po nocy biciem, przywiązywano do łóżek.**

Nauka.

Nauka też dziwnie szwankowała w tym zakładzie: mali przestępcy, miast uczyć się i kształcić, miast przygotowywać się do dalszej uczciwej drogi życia — **czyścili doły z nieczystością,** lub **obierali kartofle** Używano ich do najcięższych, najprzykrzejszych robót, do najbardziej upakażających czynności zda się, chciano im każdą pracę obrzydzić.

Ucieczki z katowni.

Cóż dziwnego, że szereg chłopców zbiegło, że wielu z pośród nich wolało narazić się na straszliwe katowanie po nieudanej ucieczce, niźli cierpieć te męki.

Rany i blizny.

Wychowankowie Studzieńca, którzy przesunęli się przed kratkami sądowemi w charakterze świadków, pokazywali blizny, jakie zostały im po systemie wychowawczym „studzienieckich" katów. Tortury, o jakich mówili nieszczęśliwi chłopcy, były tak straszne, że słuchając ich, sędziwy adwokat Korenfeld, powód cywilny małych męczenników, **zemdlał na sali sądowej** z wrażenia.

Ci, którzy odeszli.

Nie wszyscy mali cierpiętnicy mogli stanąć przed sądem, by oskarżać swych katów. Kilku z pośród nich nie przetrzymało męczarni. Jak zeznali świadkowie, zmarli od ran i od pobicia, a zarząd Zakładu wystawił jedynie lakoniczne świadectwa zgonu, nie poparte podpisem lekarza.

Strasznych rzeczy dowiedzieliśmy się na procesie studzienieckim. Krew w żyłach mroziły zeznania chłopców, serce krajało się, słuchając zeznań tych, których „nie nauczono nawet czytać, a nauczono kraść z głodu — i obierać kartofle".

Zakład w Studzieńcu zapisany został w pamięci wszystkich tych dzieci, którym miał dać podstawy moralne do nowego życia, czarnemi literami ...

Ci, którzy, zamykając oczy na „niedociągnięcia" dyrekcji, tolerowali „ojcowskie kary", odpowiedzą przed sądem opinji publicznej.

Ci, którzy bezpośrednio brali udział w znęcaniu się, zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym.

Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali w swoim czasie: **Grochal za uszkodzenie ciała na 3 lata więzienia; Kossowski za uszkodzenie ciała na 1½ roku więzienia.** Wreszcie za znęcanie się nad dziećmi skazano: dyrektora Kwaśniewskiego na rok więzienia Budnego na rok więzienia, Osieckiego na 9 miesięcy więzienia, Pudowskiego na rok więzienia, Skowrona i Ossowicza na 6 mies. więzienia. Od powyższego wymiaru kary apelował prokurator. **Apelowali i oskarżeni.**

Kto sądzi.

Rozprawie przewodniczy sędzia Alchimowicz, przy współudziale sędziów: Chyczewskiego i Moczulskiego.

Oskarża.

Oskarża specjalnie do tej sprawy delegowany z sądu okręgowego prok Goetel. W imieniu poszkodowanych chłopców występują, jako powodowie cywilni: adw. Korenfeld i Konowa. Powołano na świadków dodatkowych: sędziego Sądu Najwyższego Wiśnickiego, sędziego Komorowskiego, małżonków Słudajów — rodziców jednego z katowanych chłopców i innych. Jako ekspert, powołany został prof Grzywo-Dąbrowski.

Rozprawa potrwa dni kilka. Wczoraj odczytano jedynie referat.

I. K.

Kronika polityczna

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO WŁOCH.

W najbliższym czasie udaje się do Włoch celem przeprowadzenia kuracji Marszałek Piłsudski. Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszyć będzie lekarz dr. Wojczyński.

Jakkolwiek z kół rządowych dotychczas potwierdzenia tej wiadomości niema, przygotowania do drogi potwierdzają ją w zupełności.

Pobyt Marsz. Piłsudskiego we Włoszech ma potrwać dwa tygodnie.

Wczoraj wyjechał do Włoch szef gabinetu Min. Spr. Wojsk. pułk. Beck, co stoi w związku z wyjazdem Marsz. Piłsudskiego.

KONFISKATA DEKLARACJI KLUBU PARLAMENTARNEGO „STRONNICTWO CHŁOPSKIE".

Decyzją Komisarjatu Rządu na Warszawę zajęty został nakład czasopisma „Gazeta Chłopska" z dnia wczorajszego. Oficjalny organ Stronnictwa Chłopskiego został skonfiskowany za ogłoszenie deklaracji klubu parlamentarnego tego stronnictwa, zawierającej krytykę ostatniego wystąpienia p. Piłsudskiego i za artykuł p. t. „W Rumunji i u nas".

MINISTER ZALESKI ZDRÓW I CAŁY.

W szeregu pism pojawiła się wczoraj wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu ulec miał Minister Spraw Zagranicznych August **Zaleski.**

Cała ta wiadomość, opisana z drobiazgowemi szczegółami, jest od początku do końca **wyssana z palca.**

Przypominamy, iż o Ministrze **Zaleskim** *już przed paroma laty jedno z pism* warszawskich podało wiadomość, iż uległ wypadkowi w Genewie. Wówczas, jak i obecnie, wiadomość okazała się fałszywą.

ARESZTOWANIE.

A. W. donosi, iż policja aresztowała jednego z organizatorów zamachu, dokonanego w r. 1921 na Naczelnika Państwa oraz na byłego wojewodę Grabowskiego. Nazwisko aresztowanego brzmi Jarosław Czyż. Był on podobno tym, kto, w mundurze majora wojsk polskich zabezpieczył zamach Fedaka. Po zamachu wyjechał do Ameryki, skąd obecnie wrócił do Lwowa i został aresztowany.

ZMIANY W KOLEJNICTWIE.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwie Koleje Państwowe i wprowadzeniu nowej pragmatyki dla kolejarzy wszyscy dotychczasowi prezesi dyrekcji kolejowych otrzymali podpisane przez p. Prezydenta Rzplitej dekrety zwalniające ze stanowisk prezesów dyrekcji i równocześnie mianowani zostali przez Ministra Komunikacji dyrektorami kolei państwowych.

Jak się dowiadujemy prezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku inż. Tadeusz **Czarnocki** przeniesiony został w stan nieczynny. Na jego miejsce delegował Minister Komunikacji do Gdańska dotychczasowego dyrektora kolei z Katowic inż. Bogusława **Dobrzyckiego.** Obowiązki dyrektora kolei państwowych w Katowicach pełnić będzie wicedyrektor inż. Mieczysław **Niebieszczański.**

PRZEGLĄD PRASY

Stresemann.

Prawie cała prasa poświęca artykuły zmarłemu ministrowi spraw zagranicznych Niemiec. Wszystkie pisma podkreślają zgodnie duże zdolności, a niektóre stawiają go na jednym poziomie z Bismarckiem. **„Gazeta Warszawska"** uważa że Stresemann był zdecydowanym wrogiem Polski. **„Dzień Polski"** twierdzi, że był lojalnym przeciwnikiem Polski, **„Kurjer Poranny"** wskazuje, że brak Stresemanna da się dotkliwie we znaki w Niemczech, gdyż był on czynnikiem obliczalnym i hamulcem przeciw nieokiełznanym w swych apetytach nacjonalistom. Również zagranica, a zwłaszcza Briand odczują stratę Stresemanna. Podobnie pisze **„Czas",** oświadczając, że niełatwo znajdzie się w Niemczech człowiek, któryby mógł wypełnić lukę, powstałą po śmierci Stresemanna.

Mgła.

Polityka wewnętrzna Polski tonie w w mgle. **„Głos Prawdy"** wygraża nam po „sławkowsku" za rzekome wciąganie osoby Prezydenta do „gry" politycznej. Ale wygrażanie ma zdaje się na celu odwrócenie uwagi opinji od zamachowych przygotowań, czynionych niewątpliwie w pewnych kołach sanacyjnych.

W **„Expresie porannym"** znajduje się wywiad z pos. Kościałkowskim, zastępującym p. Sławka. W wywiadzie tym czytamy o „konieczności szybkich i zdecydowanych posunięć ze strony miarodajnych czynników, celem rozwikłania obecnej sytuacji politycznej". Jakie to mają być posunięcia i na czem ma polegać rozwikłanie sytuacji — p. Kościałkowski nie wspomina. Każdy może sobie pod te nuty ułożyć dowolny tekst.

Bałamucenie opinji.

„Epoka" drukuje korespondencję z Wiednia, donoszącą, jakoby socjaliści austrjaccy pojechali do Canossy, jakoby zaprzestali ataków na Schobera, jakoby Heimwehra miała „druzgocącą" przewagę nad socjalistami", jakoby w Austrji otwierała się nowa era z wybitnym kierunkiem na prawo, która jakoby „przełamała dyktaturę obozu przeciwnego" itd.

Są to wszystko bajki, którym niebacznie uwierzyła „Epoka" i nieostrożnie udzieliła miejsca. Socjaliści nie poszli wcale do Canossy, robią jednak wszystko, by uniknąć wojny domowej, co nie jest żadną „defensywą", ani oznaką słabości. Heimwehra nie ma żadnej przewagi nad socjalistami, jak wykazały wystąpienia obu stron w demonstracjach z przed tygodnia. Zamiast zapowiedzianych 40 tysięcy uczestników Heimwehry brało udział ok. 16 tysięcy. Socjaliści zaś urządzili 700 (!) zgromadzeń publicznych w małych i najmniejszych miejscowościach, a wszystkie te zgromadzenia odbyły się przy ogromnym napływie ludności, przeważnie włościan, i nieopisanym entuzjazmie dla socjalizmu. W Austrji nie było i niema dyktatury socjalistów, którzy władzę swą opierają na zaufaniu wyborców, prawica natomiast i jej Heimwehra zmierza do dyktatury nad masami pracującemi.

Sądzimy, że „Epoka" tylko przez przeoczenie zamieściła bałamutną korespondencję.

B.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA MALOWIDŁA DLA SEJMU

Wczoraj obradował pod przewodnictwem Marszałka Sejmu sąd konkursowy, który po zapoznaniu się z ogółem nadesłanych 28 prac postanowił:

Wyrazić wielką wdzięczność i uznanie tym wszystkim artystom, którzy zechcieli wziąć udział w ogłoszonym konkursie.

Po pierwszem przejrzeniu prac postanowił wziąć pod uwagę z pośród 28 nadesłanych prac do ściślejszego rozważania — 12 projektów.

Po dokonaniu ponownych badań do nagrodzenia wybrał 4 prace pp.: prof. **Mehoffera, Ślendzińskiego i Sichulskiego** z pośród prac konkursu ścisłego oraz pracę pod godłem „Odrodzenie" z konkursu ogólnego.

Jednogłośnie jury przyznało 2 pierwsze nagrody w wysokości po 7.000 zł. każda prof. **Mehofferowi i Ślendzińskiemu,** dwie drugie w wysokości po 5.000 zł. każda prof. **Sichulskiemu** i pracy pod godłem „Odrodzenie".

Po przegłosowaniu nagród otwarto kopertę pod godłem „Odrodzenie" i stwierdzono, iż autorem tej pracy jest p. **Bronisław Bartel** z Poznania.

Na zakończenie jury postanowiło wszystkie zgłoszone prace wystawić w jednym z salonów artystycznych stolicy i w tym celu zwraca się do wszystkich biorących udział w konkursie artystów o ich zgodę w tym względzie.

Brak odpowiedzi ze strony biorących udział w konkursie do dnia 20 października będzie uważany za zgodę na urządzenie zamierzonej publicznej wystawy.

TELEGRAMY

PO ZGONIE STRESEMANNA

Praga, 4 października. (PAT). Dzienniki czeskie poświęcają Stresemannowi pełne sympatji artykuły, oceniając jego znaczenie, jako męża stanu, dyplomaty i ekonomisty, który w ciągu 6-u lat swej działalności prowadził świadomie politykę pokojową i wprowadził Niemcy do koncertu europejskiego, podnosząc w ten sposób ogromnie prestige międzynarodowy i potęgę tego kraju. Dążąc do pojednania z Francją, Stresemann prowadził wobec Czechosłowacji politykę pełną lojalności, co przyczyniło się w znacznym stopniu do konsolidacji stosunków dobrego sąsiedztwa.

PRZED POGRZEBEM

PARYŻ, 4 października. (PAT). Na pogrzebie Stresemanna rząd francuski reprezentowany będzie przez ambasadora Francji w Berlinie p. de Margerie. Ligę Narodów reprezentować będzie Sekretarz Generalny sir Erick Drummond.

TYMCZASOWY NASTĘPCA

Berlin, 4 października. (PAT). **Prezydent Hindenburg powierzył dziś, na wniosek kanclerza Müllera, tymczasowe kierownictwo agend Min. Spraw Zagranicznych min. Pracy w obecnym gabinecie d-rowi Curtiusowi.**

3 MASZYNY PIEKIELNE

Białogród, 4 października. (PAT). Z Carygrodu donoszą, że onegdaj o g. 20 m. 30 pociąg pasażerski, idący z Pirotu w stronę granicy bułgarskiej, najechał w odległości 2 klm. od Carybrodu na maszynę piekielną. położoną na szynach. Maszyna eksplodowała, uszkadzając lokomotywę, która mogła jenak ruszyć w dalszą drogę. Władze zarządziły dochodzenie na miejscu, którego wynikiem było znalezienie w pewnej odległości od miejsca wypadku jakiegoś przedmiotu, owiniętego w części ubrania. Rano stwierdzono, że wewnątrz znajduje się druga maszyna piekielna. W czasie dochodzenia nastąpił wybuch trzeciej maszyny, zakopanej w piasku, przyczem dwóch żandarmów odniosło rany. Rzeczoznawcy ustalili, że wszystkie te maszyny podobne są do maszyn, użytych w czasie ostatniego zamachu w Koczane. Śledztwo wykryło ślady bandytów, wiodące do granicy bułgarskiej.

AKCJA MASOWA P. P. S.

PRZED WYBORAMI DO RAD MIEJSKICH

BYDGOSZCZ.

Klasowe Związki Zawodowe w Bydgoszczy zwołały na dzień 25 września do Domu Związkowego wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej.

Wiec zagaił, w wypełnionej po brzegi sali, tow. **Zieliński,** udzielając głosu tow. posł. **Z. Żuławskiemu,** sekretarzowi generalnemu Centr. Komisji Związków Zaw.

Tow. **Żuławski** w dwugodzinnym referacie przedstawił znaczenie klasowego ruchu robotniczego w Polsce, oraz omówił obszernie i rzeczowo obecną sytuację.

Zebrani dziękowali tow. posłowi burzą oklasków, oraz wznosili entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje P. P. S.!", „Niech żyją klasowe Związki Zawodowe"!

W dyskusji przemawiali tow. tow.: **Pasternak, Lenkowski, Jaworski, Stoltmanówna, Zieliński** i inni. Wiec zakończono okrzykiem **na cześć listy Nr. 2.**

Dnia 22 września odbył się wiec P. P. S. w ogrodzie Strzelnicy. Zagaił tow. **Trepto;** referaty o znaczeniu samorządów i gospodarce Rady Miejskiej w Bydgoszczy wygłosili tow. tow.: **Lehmann i Zieliński;** w dyskusji zabierali głos, między innymi, tow. tow.: **Pasternak, Klimaszewski i Jaworski.**

W dn. 15 września na wiecu dla kobiet referowała tow. sen. **D. Kłuszyńska.** W dyskusji przemawiali tow. tow.: **Derezińska, sen. S. Kopciński, pos. T. Matuszewski** i **Grochecka.**

Na wszystkich tych wiecach mówców przyjmowano oklaskami, oraz wznoszono okrzyki na cześć P. P. S. i listy Nr. 2.

CHEŁMNO.

Dnia 28 września b. r. na sali w Strzelnicy odbył się wiec P. P. S. Referaty wygłosili, przyjmowani oklaskami, tow. tow.: sekretarz Okr. Zjedn. Woln. Związków **Dereziński,** oraz sekretarz Rady Klasowych Związków **Weinert** z Bydgoszczy. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S. i listy Nr. 2.

TCZEW.

Dnia 3 b. m. odbył się w Tczewie, w Hali pomorskiej, ogólny wiec, zwołany przez Miejscowy Komitet P. P. S. w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Wiec zagaił tow. **Kruczkowski;** sytuację obecną i znaczenie wyborów do Rady Miejskiej referowali: poseł tow. **Piotrowski** i tow. **Wojewoda.** Referaty przyjęto z uznaniem.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającej pełne zaufanie Z.P.P.S. za stanowisko w obronie demokracji i interesów szerokich rzesz pracujących; **jednocześnie zebrani oświadczyli, że będą głosować do Rady Miejskiej tylko na listę P.P.S. Nr. 2.**

WĄBRZEŹNO (Pomorze).

W dniu 29 września r. b. w wielkiej sali „Dworu Wąbrzeskiego" zgromadzili się tłumnie mieszkańcy Wąbrzeźna na wiec P. P. S., na którym przemawiał, z ramienia O.K.R. P.P.S. przybyły z Grudziądza tow. **Guziałek.** Mówca omówił sytuację ogólną w kraju, oraz stanowisko P.P.S. wobec „pomajowego systemu rządzenia", przyczem poddał krytyce artykuł Piłsudskiego. Dalej wyjaśnił program samorządowy P.P.S. i wezwał do głosowania w nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej na listę P.P.S.

Jako drugi referent wystąpił sekr. Rady Zw. Zaw. z Torunia, tow. **Kamiński,** który scharakteryzował wrogie dla robotników listy kandydatów do Rady Miejskiej z obozów, które dotychczas nieudolnie rządziły miastem. Referatów wysłuchano z uznaniem.

Mimo obecności „wybitnych" sanatorów, tudzież endeków i enpeerowców na sali, żaden z nich nie ośmielił się zabrać w dyskusji głosu. Zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć P.P.S. i zwycięstwa listy socjalistycznej, dając wyraz zaufania do Partji i ruchu klasowego, poczem przewodniczący tow. **Eichberger** zamknął wiec.

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni rozeszli się.

GNIEZNO.

Dnia 29 września r. b. odbył się wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej, zwołany przez P. P. S.

Po referacie tow. posła **Chodyńskiego,** przemówieniach tow. tow.: **Grotowskiego, Antosiaka** i obszernej dyskusji, zebrani uchwalili wytężyć wszystkie siły, celem osiągnięcia zwycięstwa P. P. S. przy wyborach. Przemówień wysłuchano z zainteresowaniem. Zebrani robotnicy wyrazili również potępienie obecnego systemu rządów.

Ś. † P.

Jadwiga z Dąbrowskich Porczek

zmarła dn. 3 października opatrzona świętemi sakramentami

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 5 b. m. o godz. 8.30 rano, w kościele Karola Boromeusza na Chłodnej.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski nastąpi o g. 1.30. Na żałobne te uroczystości zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córki, synowie, synowa, zięć i wnuczki.

DODATKOWE KREDYTY NA P. W. K.

Wczoraj wpłynął do kancelarji sejmowej z Rady Ministrów projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. na wydatki, związane z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

ZAROBKI W GÓRNICTWIE SLĄSKIEM

A. W. donosi z Katowic, iż w dniu wczorajszym komisja arbitrażowa i pojednawcza wydała po 2-dniowych obradach orzeczenie w sprawie zmiany zarobków w górnictwie śląskiem. Orzeczenie przyznaje robotnikom ogólną podwyżkę 4%, a nadto szereg dodatków wyrównawczych dla poszczególnych kategoryj w wysokości od 1—10%. Orzeczenie obowiązuje od dnia 15 września r. b. do końca 1930 roku, z tem, że może być wypowiedziane 30 sierpnia 1930 roku.

KATASTROFA NA KOPALNI

A. W. donosi z Katowic, iż wczoraj o godzinie 12.30, na kopalni Giesche w Nikiszowcu, podczas pracy w nowym chodniku, na głębokości 400 metrów z powodu lokalnego wstrząśnienia ziemi zawalił się węgiel, grzebiąc pod gruzami 5 górników. Po energicznej i wytężonej akcji ratowniczej wydobyto w godzinach popołudniowych górników Jana Klimczaka, Wilhelma Opeszowskiego i syna jego Franciszka, którzy odnieśli tylko lekkie skaleczenia oraz zwłoki górnika Pawła Mutke, późnym wieczorem zaś nieżywego Franciszka Plewnię. Na miejsce wypadku udały się natychmiast władze górnicze, które prowadzą dochodzenia celem zbadania, kto ponosi winę wypadku.

ODCZYTY WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T, U. R.

Warszawski Oddział TUR przystępuje w połowie października do planowej, szeroko zakrojonej akcji. Na początek idą 2 cykle odczytowe, a mianowicie:

1. **Ewolucja w wszechświecie** (ilustrowane licznemi przezroczami) — wykłady prof. **Forelle,** oraz
2. **Z dziejów kultury** — prof. **Ludwika Krzywickiego.**

Wykłady te będą się odbywały w Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, Żórawia 49. Zapisy przyjmuje Oddział warszawski TUR-a przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 64, w dni dyżurów, t. j. w **poniedziałki i piątki od 5½ — 7-ej** oraz tow. Rybakowa (Warecka 7) w godzinach urzędowych.

Wykłady rozpiczną się 14 października.

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8,89½ (między bankami), dewizy New-York 8,90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano w obrocie międzybankowym na 891,97½ — 891,95 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie osiągnęły przeważnie przyrost kursów. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173,27, za dewizy Berlin 212,57. Na rynku prywatnym dolary 8,89¾, ruble złote 4,64, czerwońce sowieckie 1,94 dol. w płaceniu.

Na rynku akcyjnym obroty żywsze przy tendencji niejednolitej. Obniżyły się: Bank Polski ze 168,50 na 167,00, Ostrowieckie z 84,50 na 84,00, Starachowice z 23,75 na 23,50, podniósł się natomiast Modrzejów z 20,00 na 20,50. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 4% Premj. Poż. Inwest. ze 119,50 na 120,00, a 5% Premj. Poż. Dol. z 61,75 na 62,00. Listy zastawne przeważnie słabsze.

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERJI?

Wczoraj padły następujące główniejsze wygrane:

Zł. 25,000 na Nr. 76671.

Zł. 10,000 na N-ry: 16061 31067.

Zł. 5,000 na Nr. 75341.

Zł. 3,000 na N-ry: 504 33829 61724.

Zł. 2,000 na N-ry: 62767 67285 88424 101824 112286 115369 175418.

Zł. 1,000 na N-ry: 11790 53159 65634 71686 75042 75615 79093 79245 89615 99181 125055 134744 144439 162395.

Zł. 600 na N-ry: 6290 9356 11638 17872 23223 69586 81823 93427 94399 105774 110113 110792 114416 125273 125555 127323 127382 130488 139018 149061 155580 158954 171970 173036 180075.

Wiadomości z całego kraju

TCZEW

WSTRĘTNY SANACYJNY CYNIZM I DEMAGOGJA

W dn. 6 b. m., jak wiadomo, mają się odbyć wybory do Rady Miejskiej. Do wyborów stanęło 5 stronnictw, a dotychczas prawie żadne z tych stronnictw, z wyjątkiem PPS, nie odbyło zebrania przedwyborczego, najprawdopodobniej dlatego, że nie mają czystego sumienia i obawiają się, by nie spotkała ich zasłużona zapłata za dotychczasową korupcyjną gospodarkę w Radzie miejskiej, gdzie szachrowano mieszkaniami, mandatami radców miejskich, oddając bądź mieszkania, bądź mandaty tym, którzy więcej **wódki** dali radnym z N. P. R.

Tow. **Kruczkowski** na jednem z posiedzeń Rady napiętnował publicznie tego rodzaju postępowanie radnych, na co ci panowie nawet nie reagowali.

Wprawdzie w dniu wczorajszym N. P. R. zwołała zebranie, na które przybył poseł Chądzyński, lecz wpuszczano tylko za zaproszeniami; nawet nie wszystkich własnych członków zaproszono— widocznie nie byli dość „pewni"!

Ale do najcharakterystyczniejszej sprawy przechodzimy obecnie. Oto **„sanacja moralna"** — jak wiadomo — również wystawiła swoją listę (t. zw. „Komitet Wyborczy Polskiego Bloku Gospodarczego wszystkich stanów"), aczkolwiek wie o tem, że na terenie Tczewa nie ma widoków powodzenia. mimo gorącego poparcia starosty, do spółki z różnymi Koppffami i Patanami, którzy są aż nadto znani ze swej działalności na tamtejszym terenie.

Panowie ci wydali szumną odezwę do pracowników kolejowych, która jest szczytem cynizmu i demagogji. Odezwa ta, mianowicie, twierdzi, że obecny Rząd daje „dowody", że... dba o kolejarzy (??!!), a dalej — że od „obywatelskiego stanowiska" kolejarzy zależy, aby „dbał" bardziej, t. zn. aby otrzymali podwyżkę, mieszkania itp. No! a to „obywatelskie stanowisko" ma się objawić w tem, by kolejarze głosowali na listę „prorządową"!! — i w ten sposób postąpili, jak „prawdziwi patrjoci" i „dobrzy katolicy".

Dalej ta odezwa zachęca kolejarzy, aby popierali obecny Rząd, ponieważ Marszałka Piłsudskiego zaszczyca przyjaźnią Ojciec święty, oraz popierają go księża i biskupi!!

Oto szczyt demagogji! Oto, jakiemi „obietnicami" i „zachętami" chce się kupić wyborców..

Ale uświadomieni robotnicy nie pójdą na takie sztuczki! Odwrócą się z jeszcze większą pogardą i wstrętem od „sanacji moralnej".

Odezwę tę, jako curiosum — nawet w naszych stosunkach politycznych — podajemy w całości:

„Pracownicy Kolejowi miasta Tczewa!

W związku z wyborami do Rady Miejskiej miasta Tczewa w dniu 6 października przemawiamy do Was realnie, bez górnolotnych frazesów.

Czem jesteście?

Pracownikami państwowymi, których los zależy od Rządu.

Ustalony od czterech lat pierwszy w Polsce silny Rząd Marszałka Piłsudskiego dał dowody, że dba o was. Uwzględnił drożyznę miejscową i dał Wam jednorazowy **40-procentowy dodatek.**

Od Waszego obywatelskiego stanowiska wobec Rządu zależy, by dodatek ten zamienił się na stały.

Miejscowe Kolejowe Przysposobienie Wojskowe chce założyć dla Was **Konsum Kolejowy.** Dla osiągnięcia tego celu znowu jest Wam potrzebne **poparcie czynników rządowych.**

Wielu z Was musi mieszkać poza Tczewem dla braku mieszkań. Od Rządu zależy finansowe poparcie akcji budowlanej miasta, **któraby dała nowe mieszkania.**

Trudno wyliczyć mnóstwo ważnych dla Was spraw, których załatwienie pomyślne zależy od stanowiska Rządu.

Jest w Waszym żywotnym interesie poprzeć listę kandydatów, która pragnie współdziałania z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Z ludźmi, figurującymi na innych listach — zwalczających zaciekle wszystko co rządowe — Rząd ten nie zechce mówić i nic przez nich nie osiągniecie.

Pracownicy Kolejowi! Jest Was wielu w naszym grodzie i od Was zależy w znacznej mierze wynik wyborów.

Stańcie jak jeden mąż wraz z rodzinami i głosujcie solidarnie na pro-rządową listę **Nr. 3.**

Głosując tak uczynicie krok zgodny z Waszym interesem zawodowym **i postąpicie jak prawdziwi patrjoci i dobrzy katolicy,** popierając Rząd Marszałka Piłsudskiego, którego osobę Ojciec Święty zaszczyca przyjaźnią.

Za Rządem Marszałka Piłsudskiego opowiedzieli się jak najgoręcej Ks. Prymas Hlond, Księża Biskupi Okoniewski, Dr. Kubina, Bandurski, Dr. Szelążek, Przezdziecki, Lisiecki i znany działacz społeczny Ks. prałat Londzin.

Jeśli nie staniecie licznie i solidarnie do głosowania na listę **Nr. 3,** poniesiecie lwią część odpowiedzialności za wybór wrogów Rządu i skutki tego faktu.

Komitet Wyborczy listy Polskiego Bloku Gospodarczego wszystkich stanów".

ŁÓDŹ

STARANIA O ZŁAGODZENIE TRAGICZNYCH SKUTKÓW REDUKCJI

(d) Zarząd łódzkiego oddziału Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego podjął akcję zmierzającą do osłabienia skutków redukcji pracy, stosowanej obecnie w wielu fabrykach łódzkich.

Starania Związku idą w tym kierunku, by fabryki, w razie konieczności, redukowały liczbę dni pracy, nie zaś ilość robotników, przez co ciężar redukcji spadałby bardziej równomiernie na ogół pracowników.

PLAN OŚWIETLENIA ULIC

(d) Według opracowanego przez Magistrat planu oświetlenia miasta na rok 1930 — w roku przyszłym oświetlonych będzie elektrycznością około 40 klm. ulic, z tego 5 klm. wśródmieściu, reszta zaś na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych.

W r. b. miasto oświetla elektrycznością około 30 klm. ulic.

MIEJSKIE PLACE SPORTÓW I GIER

(d) Na posiedezniu Rady Wychow.-Fizycznego przy Wydziale Zdrowotności publicznej — postanowiono podjąć akcję, celem urządzenia w porze zimowej na odpowiednich placach w 4 punktach miasta ślizgawek, oraz torów saneczkowych dla niezamożnej młodzieży.

Pozatem—Rada Wychowania Fizycznego projektuje na rok przyszły urządzenie w parku Poniatowskiego wzorowego placu zabaw i gier typu t. zw. ogrodów Jordanowskich dla dzieci i młodzieży w Parku Ludowym, oraz 3 placów rozrywek dla dzielnicy Bałuckiej.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZWYCIĘSKA AKCJA SZEWCÓW RĘCZNYCH

Wczoraj odbyła się u Okręgowego Inspektora Pracy, p. **Einchorna,** konferencja między przedstawicielami **Centralnego Związku Skórzanego** a przedstawicielami Zw. Kupców branży obuwianej z ul. Senatorskiej 22.

Na konferencji tej doszło do porozumienia, gdyż kupcy zgodzili się **na podwyżkę płac o 1 złoty na parze obuwia (co wynosi przeciętnie 20% podwyżki), oraz zobowiązali się utrzymać tę podwyżkę aż do wiosennego sezonu,** dotychczas bowiem bywały wypadki obrywania przyznanej podwyżki już po upływie krótkiego czasu.

W ten sposób akcja szewców zakończona została poważnem zwycięstwem.

Warto też nadmienić, iż dotychczas nie było w Warszawie **w tym zawodzie** podobnie zwycięskiej akcji, gdyż komuniści, którzy poprzednio mieli wpływy wśród szewców ręcznych. wzywali ich nieopatrznie do strajku po to, aby po jakimś czasie wezwać ich z powrotem do pracy, bez osiągnięcia jakiejkolwiek poprawy ich bytu!

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53, zgromadzenie szewców ręcznych. Na porządku dziennym sprawozdanie z przeprowadzonej akcji.

Z ZYCIA PARTJI

Niniejszem podajemy do wiadomości, że b. członek organizacji PPS w Brodnicy — Ignacy Pniewski, za szkodliwą działalność został wykluczony z szeregów Partji.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA OKR — WARSZAWA.

Dnia 9 b. m. o g. 6 w. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się konferencja Międzydzielnicowa, na którą zaprasza się pełne Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół fabrycznych i związkowych, mężów zaufania PPS na fabrykach i warsztatach.

EGZEKUTYWA OKR - WARSZAWA. W poniedziałek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w sobotę, dn. 5 b. m., o godz. 6 popoł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

Z teatrów świetlnych

CASINO - APOLLO— „MOCNY CZŁOWIEK"

Dobrze się stało, zaiste, że premjerą, niemal otwierającą nowy sezon polskiej produkcji, był właśnie „Mocny człowiek".

Dobrze się stało, ponieważ sam film nazwać można jednym z najlepszych jakie ta produkcja wydała a również i dlatego, że publiczność, pozostająca dziś specjalnie pod wrażeniem filmu dźwiękowego, wobec filmu niemego wogóle, a polskiego w szczególności nastrojona jest krytycznie.

Z „Mocnego człowieka" możemy być dumni. Obok „Policmajstra Tagiejewa" jest to dziś film najbardziej wartościowy i najpoważniej opracowany. Uznanie należy się zarówno twórcom przeróbki filmowej, jak i reżyserowi **Szaro.**

Scenarjusz opracowano nietylko starannie, ale i niezwykle inteligentnie. Nietylko, że nie spaczono myśli przewodniej Przybyszewskiego, ale uplastyczniono i skrystalizowano dramat bohatera tak, iż stał się on dostępny i zrozumiały nietylko dla ludzi głębiej myślących i doszukujących się treści w powieściach (boć przecież większość szuka nie treści, a „wrażeń"), lecz i wszystkich tych, którzy szukają w kinie jaknajłatwiejszych i najmniej męczących konfliktów psychicznych.

Jeżeli chodzi o samą postać Bieleckiego, tego „złodzieja sławy" — to twórcy scenarjusza uwydatnili jego psychologję genjalnie. Zadanie to było tem trudniejsze, iż z przyczyn czysto technicznych, ze względu na długość taśmy, musiano opuścić cały trzeci tom powieści i przerobić zakończenie. Ponieważ pracy tej dokonali: znakomity literat, tow. **Andrzej Strug** i doskonali znawcy ekranu **J. Braun** i **A. Stern,** rezultat tej przeróbki wypadł więcej niż zadawalająco.

Drugą kapitalną zaletą obrazu, którą należy wyliczyć tuż obok uwag na temat scenarjusza — jest znakomita reżyserja. Takiego brawurowego tempa, bajecznie zmontowanych zdjęć, takich zestawień i parafraz, dawnośmy już nie widzieli. Jeśli dodać, że film ten (co w polskich filmach jest nielada rzadkością) posiada minimalną ilość tekstów i wyborne napięcie dramatyczne — zrozumiemy, dlaczego po zakończonej premjerze publiczność biła frenetyczne oklaski.

Wyliczając wszystkie zalety tego nowego kroku na drodze rozwoju polskiej twórczości filmowej — nie sposób pominąć milczeniem i obsady ról.

„Mocny człowiek" w wykonaniu p. **Chmary,** poraz pierwszy widzianego na polskim ekranie — to sylwetka tak plastyczna, tak niecodziennie indywidualna, a jednocześnie tak pełna siły i wyrazu, tak żywa i realistyczna, że widz jest całkowicie „wzięty". Doskonałą partnerką okazała się p. **Majdrowiczówna,** niezwykle fotogeniczna i pełna wdzięku. W rolach epizodycznych arcydzieła charakterystycznych ról stworzyli: **Zelwerowicz, Fritsche, Krzewiński i Wysocka.** Z pośród wykonawców nie zasługuje natomiast bynajmniej na miano gwiazdy p. Agnes Kuck. Jest równie niefotogeniczna, jak i mało interesująca, ze względu na banalność mimiki.

Słówko należy się jeszcze reżyserowi za pomysłowe i malownicze widoki Warszawy, które nadają filmowi swoiste piętno i dowiodą widzom innych krajów, że miasto, w którem rozegrał się dramat „Mocnego człowieka", jest miastem europejskiem i godnem widzenia.

Ika.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża Nr. 20). **Tylko do poniedziałku włącznie „Sprawa Jakubowskiego". We wtorek, dnia 8 b. m., premjera 3-aktowej sztuki Ernesta Tollera „Hinkemann", z Arturem Sochą w roli tytułowej z p.p. Perzanowską, Bogdańską, Tatarkiewiczówną i z p.p. Krasnowieckim, Bogusławskim, Ziembińskim, Żeleńskim i innymi.**

Teatr Wielki. Dziś „Wesele Figara". Jutro „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

W próbach, pod kierunkiem J. Warneckiego, krotochwila w 3-ch aktach K. Wroczyńskiego p. t. „Wywczasy donżuana".

Teatr Nowy. Inauguracja sezonu drugiego odbędzie się w połowie października. Dana będzie sztuka St. Szpotańskiego „Sprawa d-ra Hieronima".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec Pani Cheyney". W próbach słynna sztuka Molnara „Olimpja".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie".

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie „Coś dla każdego". Bilety ulgowe Komisji Międzyzwiązkowej ważne są na pierwsze przedstawienie. Początek punktualnie o g. 7,30 i 10 wiecz.

Teatr „Qui Pro Quo". Na arcywesołej rewji p. t. „Kochajmy się" widownia jest codziennie wypełniona do ostatniego miejsca.

Teatr „Elizeum" (Karowa 18). Dziś i codziennie „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową. W niedzielę dwa przedstawienia o 4,30 popoł. i o 8 wiecz.

Teatr Mignon. Rewja „Hallo, Europa mówi o tem".

Dom Żołnierza (teatr na Pradze). Dziś „Faust" w wykonaniu Warszawskiej Opery Objazdowej. Jutro „Halka".

Z Filharmonji. Jutro pierwszy w tym sezonie poranek muzyczny poświęcony Karłowiczowi. Dyryguje p. Ozimiński, solistką będzie p. Umińska-Jaworska i odegra koncert skrzypcowy Karłowicza.

Jutro po południu koncert symfoniczny pod dyr. p. Br. Wolfstala. W programie symfonja „Niedokończona" Schuberta, „Step" Noskowskiego, „Stańczyk" Różyckiego, uwertura „Oberon" Webera i koncert fortepianowy c-moll Mozarta, w wykonaniu p. F. Tenenbaumówny.

Wymienny koncert laureatów. Dziś, w sobotę, w sali Konserwatorjum odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorjum w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whtola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filji teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

Teatr dla dzieci w „Capitolu" (Marszałkowska 125). Jutro o godz. 12,15 w południe, drugie widowisko w sezonie dla naszych milusińskich, a mianowicie baśń fantastyczna p. t. „Dziewczynki zaklęte w kruki", „Pat i Patachon jako fryzjerzy" i t. d. W przygotowaniu „Pan Twardowski na kogucie", według ballady Mickiewicza.

Teatr dla dzieci w „Hollywood". Jutro o godz. 12,15 fantastyczna bajka w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami „Król Śpioch", „Królewicz Storczyk" i „Błazenek".

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,15 — 17,15. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17,15. Komunikaty przygodne. 17,25. Odczyt „O Wystawie w Barcelonie". 18,00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00. Rozmaitości, oraz komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19,40 — 19,55. Przerwa. 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05 Odczyt „Z ochrony przyrody". 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Muzyka lekka. 22,00—22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45—23,45 Muzyka taneczna z Wilna.

JUTRO.

10,15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12,10 — 14,00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,00. „Unifikacja organizacji rolniczych". 14,20. Muzyka. St. Moniuszko: Arja „Szumią jodły" z op. „Halka" — odśp. p. M. Janowski. 14,30. „Rozmowa o pracy krowami". 14,50. Muzyka. H. Wieniawski: a) Legenda, b) Kujawiak — odegra na skrzypcach p. Wł. Wochniak. 15,00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15,20. Muzyka. 16,00. „W Kuźni Hefajsta". 16,20. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40. „O swoich wrażeniach z podróży do Kopenhagi". 16,55. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Prof. J. Iwaszkiewicz opowie o udziale Uniwersytetu Wileńskiego w powstaniu listopadowem". 17,40. Muzyka operowa w wyk. Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. 19,00. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19,25. „Sprawa Jakubowskiego" (wrażenia osobiste z sali sądowej) wygł. p. J. Kossowski. 19,40. Odczytanie programu na dzień następny, oraz wiadomości bieżące. 19,58—20,00. Sygnał czasu. 20,00. Słuchowisko z Wilna. 20,30. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. dr. Z. Drexler-Pawłowska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,05. Kwadrans literacki. P Daczyński odczyta fragment ze sławnej powieści E. M. Remarque'a p. t. „Na zachodzie bez zmian". 21,25. Dalszy ciąg koncertu. 22,00. K. Wierzyński: „Godzina z Charlie Chaplinem". 22,15 — 22,35. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

PODZIĘKOWANIE

Jadąc autem dnia 2 b. m. o godz. 5 popoł. zgubiłem pierścionek drogocenny pamiątkowy. Dnia 3 b. m. zgłosił się do mnie szofer, p. Marjan Marcholewicz, zamieszkały przy ul. Staszica 4 i pierścionek zgubiony oddał, za co bardzo mu dziękuję na tej drodze.

Adam Żagiel.

Dziś odbędzie się w sali Ateneum (Czerwonego Krzyża 20)

WIECZOREK TANECZNY,

urządzony przez Sekcję Rozrywek Towarzyskich K.R.K.S. „Start".

Początek punktualnie o g. 8-ej, koniec o 1-ej.

Wstęp 1 zł. 50 gr.

Pierwszorzędna muzyka jazz-bandowa. Goście mile widziani.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północnym zachodzie Polski jeszcze chmurno, pozatem dość pogodnie, choć rankiem miejscami mglisto. Nieco chłodniej zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskiem. Słabe wiatry południowe, potem zachodnie.

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę A, zamieszkali w 18, 19, 20, 21, 22 i 23 komisarjatach. Prócz urodzonych w r. 1909 do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, urodzeni w latach 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi.

Rejestracja ur. w r. 1911. Dziś, w przedostatnim dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1911, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy zamieszkali w obrębie 16 i 26 komisarjatów. Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia ulegać będą karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Ze Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich (Trębacka 10). Zarząd Stow. Apl. Sąd i Adw. (Trębacka 10) podaje do wiadomości, że zapowiedziana na dzień 5 b. m. wieczornica towarzyska przesunięta została na dzień 19 b. m.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Mocny człowiek".
Astra (Dzika 51): „Wyspa łez".
Casino: „Mocny człowiek" z Grzegorzem Chmarą i Marją Majdrowiczówną.
Capitol: „Zemsta Hr. Monte Christo".
Colosseum: Pod bojkotem.
Filharmonja: „Nieśmiertelna miłość" z Collen Moore.
Miejski: „Sygnał wśród burzy".
Nowości (Bielańska 5): „Miłość i łzy Szopena".
Pan: „Zemsta Hr. Monte Christo".
Palace: „Asfalt" Joe Maya z Betty Amann
Quo Vadis: „Targowisko zmysłów" z Johnem Gilbertem i Joanną Crawford.
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.
Stylowy: „Wenus" z Konstancją Talmadge.
Światowid: „Panienka z objektywem" z Bebe Daniels.
Wodewil: „Bezbożne dziewczę" Cecila B. de Mille'a z Noahem Beery i Mary Prevost.
Wisła (Tamka 36): „Mogiła nieznanego żołnierza".
Bajka (Żelazna 61): „Policmajster Tagiejew".
Hollywood (Hoża 23): „Karuzela grzechu".
Italja (Wolska 32): „Policmajster Tagiejew".
Kometa (Chłodna 49): „Zagłada Rosji".
Mewa (Hoża 38): „Uwodziciel".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Piętno krwi".
Praga (Targowa 71): „Zapomniane twarze"
Sokół (Marszałkowska 69): „Rapsodja węgierska".
Tombola (Marszałkowska 34): „Nie zdradzaj".
Tęcza (Przejazd 9): „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" z Brygidą Helm.
Trianon (Sienkiewicza 8): „Ludzie podziemi" z Clive Brook.
Uciecha (Złota 72): „Burza nad Azją".

Ogłoszenia drobne

Samochód „Ford" 1927 r. stan świetny — sprzedam tanio. Wiadomość Olszewska 8.

Magistrat m. st. Warszawy na podstawie art. 88 ust. 1, art. 95 ust. 1 i art. 131 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, zwołuje niniejszem I-sze Walne Zebranie członków WARSZAWSKIEGO ZJEDNOCZONEGO CECHU KUŚNIERZY. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku Rzemieślników R. P. przy ulicy Przejazd Nr. 13 dnia 22 października r. b. o godz. 7-ej w pierwszym terminie i o godzinie 8-ej wiecz., w drugim terminie, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie prezydjum. 2) Wybory do Władz Cechu. 3) Wolne wnioski. Warszawa, dn. 2.X.1929 r Naczelnik Wydziału Przemysłowego (—) T. Strzelecki.

Magistrat m. st. Warszawy na podstawie art. 88 ust. 1, art. 95 ust. 1 i art. 131 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, zwołuje niniejszem 1-sze Walne Zebranie członków CECHU ZJEDNOCZONYCH ZDUNÓW w WARSZAWIE. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku Rzemieślników w R. P. przy ulicy Przejazd Nr. 13 dnia 21 października r. b. o godz. 7 w pierwszym terminie i godz. 8 wiecz. w drugim terminie, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie prezydjum, 2) Wybory do władz Cechu, 3) Wolne wnioski. Warszawa, dn. 2.X.1929 r. Naczelnik Wydziału Przemysłowego (—) T. Strzelecki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z OBU PÓŁKUL

Krwawy bunt więźniów w Ameryce.--Dolina śmierci.--Katastrofalne skutki posuchy.--Nowy kolos finansowy Niemiec.--Jak usunięto Cezarego Rossi.

ARTYLERJA, SAMOCHODY PANCERNE I SAMOLOTY W WALCE ZE ZBUNTOWANYMI WIĘŹNIAMI W AMERYCE.

Więzienie wysadzone w powietrze.

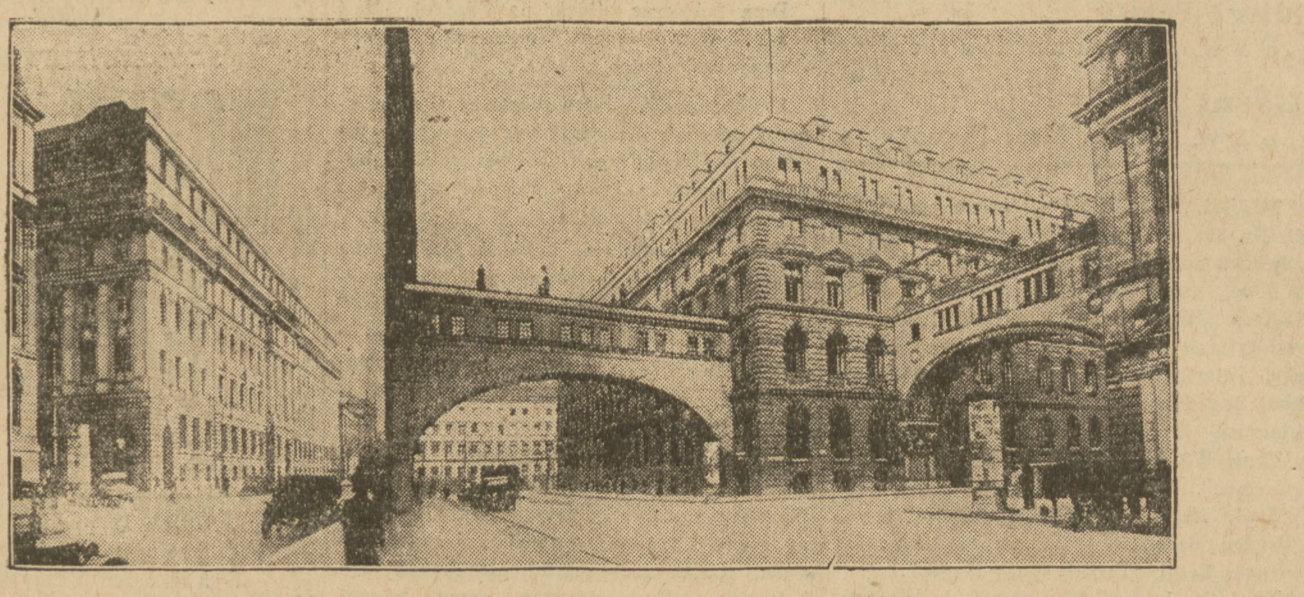
Czytelnicy nasi niewątpliwie pamiętają jeszcze o niezwykle groźnym buncie więźniów w Nowym Yorku (w Auburnie). Onegdaj wybuchł w innem więzieniu amerykańskiem, w Canon - City w stanie Colorado bunt więźniów, który rozmiarami swemi przekracza nawet stosunki amerykańskie. Otóż w wymienionem przez nas więzieniu znajduje się przeszło tysiąc więźniów. Zbuntowani więźniowie przedewszystkiem wtargnęli i opanowali zbrojownię, a następnie zaatakowali straż więzienną. W czasie walki trzech strażników zostało zabitych, wielu zaś ciężko rannych. Reszta została rozbrojona.

W celu stłumienia rozruchów wysłano do Canon-City oddział artylerji. Pozatem do miejscowości tej sciągnięto szereg oddziałów policyjnych z całego stanu Colorado, a z Denver wysłana nawet została cała eskadra samolotów, zaopatrzonych w bomby łzawiące i karabiny maszynowe.

Pomiędzy zbuntowanymi więźniami a oblegającemi wojskami wywiązała się walka na śmierć i życie. Uzbrojeni więźniowie prażą oblegających ogniem karabinowym. Dotychczas w walkach poległo 16 ludzi, w tem 5 strażników więziennych. Wszystkie ataki wojska zostały przez więźniów krwawo odparte. Więźniowie są zdecydowani na wszystko. Grupa 150 więźniów podpaliła dwa gmachy więzienne i następnie zabarykadowała się. Milicja i oddziały artylerji rozpoczęły regularne oblężenie zabarykadowanych. Więźniowie wystosowali ultimatum do policji, w którem domagają się dostarczenia im trzech samochodów ciężarowych, na których mogliby oni odjechać. Więźniowie zatrzymali, jako zakładników, 10 strażników więziennych, których obiecują zwolnić dopiero w momencie, kiedy nie będzie mógł ich dosięgnąć obstrzał artylerji oddziałów wojskowych. Ultimatum zostało przez komendanta wojsk odrzucone. Wobec tego więźniowie wyprowadzili na szczyt wysokiego muru więziennego czterech strażników, których następnie strącili w oczach oblegających w przepaść. Strażnicy, oczywiście, ponieśli śmierć na miejscu. Komendant wojsk oświadczył, że w razie, jeżeli więźniowie nie poddadzą się dziś, t. j. w sobotę do świtu, oddziały oblegające zburzą więzienie ogniem artyleryjskim.

Wojsko zareagowało atakiem gazów łzawiących, ale silny wiatr rozproszył gazy tak, że więźniowie nie ponieśli większych szkód. Po sprowadzeniu większych posiłków komendant wojska dał rozkaz zbombardowania budynków więziennych. Oblegani odpowiedzieli silnym ogniem karabinowym. Wobec tego, że niezwykle grube mury wytrzymały bez większych szkód ogień artylerji, postanowiono wysadzić więzienie dynamitem.

Jak donoszą ostatnie depesze, zbuntowani więźniowie w Canon i City poddali się. Jak wykazało dochodzenie, więźniowie, oblegani przez oddziały milicji, przygotowali się do dłuższej obrony. Jednak zapowiedziane wysadzenie więzienia dynamitem zmusiło więźniów do poddania się. Przywódcy buntu popełnili samobójstwo, z obawy przed grożącą im karą.



WIDOK CENTRAL POŁĄCZONYCH BANKÓW NIEMIECKICH.
Budynek Disconto-Gessellschaft (na lewo) a Deutscher Bank (na prawo).

DOLINA ŚMIERCI W KALIFORNI.

We wschodniej Kalifornji, nad granicą stanu Nevada rozciąga się tak zwana Dolina Śmierci, która należy do najokropniejszych okolic świata.

Dolina ta leży, 70 m. poniżej poziomu morza, a zajmuje przestrzeń 1700 mil kwadratowych. Powierzchnia ziemi jest tu pofałdowana w dziwne wzgórza i góry.

Przejście przez dolinę jest prawie niemożliwością. Ostre skały i kryształy solne, okropnie skwarne, duszne powietrze nie zachęca zresztą nikogo do zwiedzania tego okropnego zakątka błogosławionej Kalifornji.

Pod względem geologicznym okolica ta jest nadzwyczaj ciekawa. Powierzchowne badania wykazały obecność wielu minerałów, wśród których nie brak nawet złota. Brak jednak śmiałków, którzy chcieliby pokusić się o nie.

Upiorna dolina przecina pasmo wysokich wzgórz, wśród których wystrzelają gdzieniegdzie większe szczyty skalne o dziwacznie ukształtowanych profilach. Skały te są dziko poszarpane i sfałdowane, najeżone ostremi krawędziami, skutkiem czego tworzą zaporę wprost nie do przebycia.

Gdzie niema wzgórz, rozciągają się doliny, pełne rozpadlin i dziur o brzegach kamienistych i ostrych, które utrudniają niezmiernie przejście. Grozy dopełnia najzupełniejszy brak roślinności. Nigdzie nie widać drzew, nigdzie nie zieleni się nawet trawa. Albowiem ziemia przesycona iest wszędzie solą, której wielkie kryształy, lśnią dziwnym, niesamowitym blaskiem.

KATASTROFALNE SKUTKI POSUCHY W NIEMCZECH I ANGLJI.

We wczorajszym numerze „Robotnika" pisaliśmy o katastrofalnej suszy w Niemczech (na naszem zdjęciu z lewej strony widok Elby, której poziom spadł pod Droznem w nienotowanym dotąd stopniu). Okazuje się, że niemniejsza posucha panuje w Anglji. Dzień dzisiejszy jest już 44 dniem suszy, która daje się odczuwać najbardziej dotkliwie w większej części południowej Anglji. Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody. W niektórych okręgach, bardziej oddalonych, **spożycie wody zostało ograniczone.** W Londynie ludność stale wzywana jest do oszczędzania wody. **Polewanie ogrodów i kortów tennisowych zostało zakazane pod karą grzywny.**



WIDOK ELBY POD DREZNEM
w czasie ostatniej posuchy.

NOWY KOLOS FINANSOWY NIEMIEC.

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika" pisaliśmy już obszernie o nowym kolosie finansowym Niemiec, który powstał z połączenia dwóch wielkich banków niemieckich „Deutsche Bank" i „Disconto Gesellschaft". Nowy ten bank posiada 285 miljonów marek kapitału akcyjnego oraz 160 miljonów rezerw. Obroty jego wynoszą przeszło 400 miljardów marek rocznie (przeszło dziewięćset miljardów złotych). Na naszych zdjęciach widoczne są centrale tych banków.

JAK MUSSOLINI USUNĄŁ CEZAREGO ROSSI Z WIDOWNI.

Jak wiadomo z depesz, został **Cezare Rossi,** były współpracownik Mussoliniego, skazany na trzydzieści lat więzienia. Wyrokiem tym unieszkodliwił Mussolini głównego świadka krwawego dramatu, którego ofiarą padł przed pięciu laty poseł **Matteotti.** Odtąd już nikt nie śmie powtarzać za Rossim słów oskarżenia, wypowiedzianych pod adresem Mussoliniego. Rossi bowiem bez ogródek **zarzucił dyktatorowi główną winę w dokonaniu tej zbrodni.**

Zakuty dziś w kajdany Rossi, był przed 5 laty szefem wydziału prasowego w min. spraw wewnętrznych. Niedługo po zamordowaniu Matteottiego wytoczono mu proces, podobno z zapewnieniem, że zostanie uwolniony. Widocznie nie dowierzał on jednak przyrzeczeniu, gdyż na wszelki wypadek przesłał zagranicę obszerny memorjał, w którym opisał Mussoliniego jako faktycznego sprawcę tej zbrodni.

Dyktator jednak dowiedział się po pewnym czasie o wysłaniu kompromitującego dokumentu i odtąd miecz Damoklesa zawisł nad głową Rossiego. Wobec tego postanowił on uciec do Francji. Ucieczka udała się. Lecz i tu odczuł Rossi niebawem skutki opieki policji włoskiej, zwłaszcza, gdy poczęły ukazywać się w prasie fragmenty niebezpiecznego memorjału. Rząd włoski bowiem, śladem zbiega wysłał szereg szpiegów, pobierających miesięcznie 20.000 lirów.

Dopiero przy pomocy pewnej kobiety, niejakiej Durand — udaje się agentom włoskim wywabić Rossi'ego do Szwajcarji. Niczego nie podejrzewając, wyjeżdża on w jej towarzystwie po rzekomy odbiór funduszów na prowadzenie walki z faszyzmem do Lugano, a stamtąd samochodem do miejscowości Morcote — na pograniczu włoskiem i tu następuje uprowadzenie.

Samochód, którym jechał Rossi w towarzystwie rzekomych przyjaciół, zatrzymano nagle po przejeździe granicy, niewidocznej wskutek umyślnego usunięcia budki strażniczej, i „ptaszek znalazł się w potrzasku". Temi słowy doniósł telefonicznie o przyaresztowaniu Rossi'ego jeden z agentów władzom włoskim.

Działo się to w dniu 28 sierpnia 1928 r. Rok później zamknięto go w więzieniu, z którego zapewne nie wyjdzie za życia.

* * *

Paryski organ radykalny „Oeuvre" donosi, że Rossi za czasu swego pobytu na wygnaniu we Francji napisał bardzo ciekawy memorjał.

Dziennik paryski podaje kilka szczegółów z tego memorjału, z których wynika, że Rossi nie jest winien udziału w zamordowaniu Matteottiego, natomiast był jednym z głównych organizatorów „czeki", którą założył na rozkaz Mussoliniego.

Rossi podnosi w tym memorjale ciężkie oskarżenia przeciw licznym dygnitarzom faszystowskim. Generał de Bono (obecny minister dla kolonji) wyzyskał swe stanowisko na korzyść założonej przez siebie firmy handlowej materjałów budowlanych. Generał milicji faszystowskiej Balbo (obecny minister lotnictwa) jest spólnikiem de Bona, a pozatem przysporzył swemu bratu wielkie dostawy państwowe. Poseł Giunta (obecny podsekretarz stanu) też robił niedozwolone interesa.

Rossi twierdzi dalej, że już jako sekretarz partji faszystowskiej protestował przeciw tym nadużyciom i zerwał z tymi ludźmi stosunki.

Ładne towarzystwo rządzi teraz Włochami.



CEZARE ROSSI
jeden z morderców Matteottiego, został skazany na 30 lat więzienia.

ZASŁABNIĘCIE Z GŁODU

Przed domem Nr. 11 przy ul. Nowowiejskiej zasłabł nagle 20-letni Józef Granowski, bezdomny, b. biuralista. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu, wobec czego przewiózł Granowskiego do szpitala Dz. Jezus.

ZABITY PRZEZ PAROWÓZ

Nocy ubiegłej, o godz. 1, na 4-ym posterunku kolejowym stacji Warszawa-Główna-Towarowa, pod manewrujący parowóz dostał się mężczyzna niewiadomego nazwiska, któremu koła obcięły głowę. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

SAMOCHÓD W CUKIERNI „RZYMSKIEJ"

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej wydarzył się wczoraj o godz. 5 wypadek samochodowy. Autobus prywatny Nr. 24000, wyjeżdżający z ul. Marszałkowskiej w Nowogrodzką, skręcił tak raptownie, że wpadł na chodnik, połamał drzewko, najechał na przechodzącą wówczas ekspedjentkę, 16-letnią Lucynę Witkiewiczównę (Nowogrodzka 36), która doznała potłuczenia nóg. Następnie autobus uszkodził poważnie werandę przy cukierni „Rzymskiej". Poszwankowaną W. opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, dokąd przewiózł ją policjant. Kierowca tłumaczy się, że samochód zarzucił wskutek śliskiej jezdni.

GROŹNE POŻARY

— Wczoraj w nocy wynikł groźny pożar we wsi Stupniki (gm. Pacynki, pow. Bielski, woj. Białostockie). Spaliło się ogółem 14 domów mieszkalnych, 68 chlewów, 18 stodół z tegorocznemi zbiorami, 2 szpichlerze, oraz inwentarz żywy i martwy. Poszkodowanych jest 18 gospodarzy. Ogólne straty wynoszą 140,000 zł.

— We wsi Burzec (gm. Wojcieszków, pow. Łukowski, woj. Lubelskie) również wynikł groźny pożar, który zniszczył ogółem 32 domy mieszkalne, 24 stodoły, 32 obory i 4 inne budynki gospodarskie, jak również i wszystkie tegoroczne zbiory. Ogólne straty wynoszą 225,000 zł. Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZE SPORTU

„DZIEŃ MŁODZIEŻY WE LWOWIE, ZAGŁĘBIU I KRAKOWIE

— Organizacja Młodz. T. U. R. oraz RKS. we Lwowie organizują, między innemi, bieg naprzełaj dla junjorów 1500 mtr. oraz dla senjorów 3500 mtr.

— W Zagłębiu miejscowe organizacje urządzają bieg przez ulice Sosnowca na dystansie około 3700 mtr. Pozatem program przewiduje trójbój lekkoatletyczny dla piłkarzy, zawody koszykówki, siatkówki i t. p.

Wśród nagród widnieją: puhar m. Sosnowca, statuetka dyskobola, lekkoatlety oraz prenumerata „Głosu Zagłębia".

— Kraków organizuje międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, mecze piłkarskie, piłki ręcznej i t. p.

MARYMONT—LEGJA (POZNAŃ)

Dziś o godz. 18,05 wyjeżdża do Poznania robotnicza „jedenastka" Marymontu na mecz międzyokręgowy o wejście do Ligi z tamtejszą Legją.

Drużyna stołeczna wyjeżdża w następującym składzie: Głowacki, Walczyk, Turczyński, Sokołowski, Kulisa, Goebel, Przeorowski, Napiórkowski, Chudzikiewicz, Uglenica, Rudnicki.

Oczekujemy zwycięstwa!

GDZIE DZIŚ PÓJŚĆ?

Agrykola godz. 15,30 mecz międzynarodowy hazeny reprezentacja Czechosłowacji — reprezentacja Łodzi. Drużyna łódzka oparta będzie przedewszystkiem na członkiniach ŁKS-u.

Łazienki (boisko hippiczne) godz. 15 konkurs piękności samochodów Automobilklubu Polski.

Boisko Skry godz. 15 mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A Pocisk — Gwiazda.

Kasyno Garnizonowe godz. 17,30 pierwszy dzień walnego zgromadzenia Ligi PZPN., na którem ma być bardzo ostro zaatakowana działalność wydziału gier i dyscypliny Ligi.

CZY WIECIE ŻE...

Na niedzielę zapowiedziane są wielkie wyścigi motocyklowe na torze dynasowskim z udziałem najwybitniejszych jeźdźców Warszawy, jak Rychter, Heryng, Bienert i inni. Zawody zapowiadają się bardzo emocjonująco.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7